Nr 344b. Dnia 12 grudnia. Piątek. Dnia 30 listopada (12 grudnia) 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Od administracji.

Tylko do końca bież. roku 1884-go **nabywać można w administracji** *Kurjera warszawskiego* **wyborowe dzieła *J. I. Kraszewskiego* (wydanie jubileuszowe), oraz cenne prace historyczne *Juljana Bartoszewicza* po następującej, nadzwyczajnie zniżonej cenie:**

	W Warszawie	na prowincji z przes. pocz.
J. I. Kraszewskiego kompletnych 15 tomów	rs. 5 kop. —	rs. 6 kop. 50
tom pojedynczy po . .	„ — „ 35	„ — „ 50
Juljana Bartoszewicza 9 tomów dzieł historycznych .	„ 9 „ —	„ 10 „ —
tom pojedynczy po . . .	„ 1 „ —	„ 1 „ 20

W dziełach **J. I. Kraszewskiego** mieszczą się następujące utwory: *Rzym za Nerona. Pamiętnik Mroczka. Dola i niedola. Jasełka. Powieść bez tytułu. Chata za wsią. Król i Bondarywna. Dziś i lat temu trzysta. Sfinks. Ongi. Historja o Janaszu Korczaku i o pięknej miecznikównie. Półdjable weneckie. Pomywaczka. Starościna Bełzka. Łza w niebie. Szaławiła. Podróż do miasteczka.*

Dzieła **Juljana Bartoszewicza** zawierają następujące utwory: *Historja pierwotna Polski* (4 tomy). *Szkice z czasów saskich* (1 tom). *Studja historyczne i literackie* (3 tomy). *Anna Jagiellonka* (1 tom).

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawioną będzie jutro o godzinie 9-ej zrana, przed ołtarzem Serca Marji, solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu arcybractwa miejscowego tegoż tytułu, a to na intencję nawrócenia grzeszników.

— Jutro w kościele św. Aleksandra odbędą się nieszpory, rozpoczynające odpust ku czci św. Aleksandra męczennika, odłożony z dnia dzisiejszego na niedzielę.

Przegląd polityczny.

P. Dunajewski, jako autor świetnego bilansu na r. 1885-ty, jest obecnie w Wiedniu prawdziwym „lwem dnia”. Oto co pisze o jego administracji finansowej jeden z dzienników zagranicznych:

„Niezbita logika cyfr, zestawionych w *exposé* ministra finansów p. Dunajewskiego, wykazująca, że dochody państwa powiększyły się znów znacznie, a zwiększające się także wydatki nie przekroczyły w niczem granicy, nakazanej nieodzowną koniecznością rzeczy i że skutkiem tego deficyt w bilansie zwyczajnych dochodów i wydatków obniżył się już do mało znaczącej sumy 1,347,000 złr., niedobór zaś z doliczenia nadzwyczajnych wydatków wynikający ścieśnił się także do stosunkowo niskiej, bo tylko 15,076,000 złr. wynoszącej kwoty, niemal o 63% niższej od deficytu *brutto* roku poprzedzającego, świadczy wymownie o pewności kroków, jakiemi posuwamy się do pożądanej mety zupełnego wyrównania bilansu i nadania finansom państwa siły i trwałości, będącej główną podporą jego niezachwianej potęgi.

Jeżeli mimo tak bijących w oczy dowodów odezwały się z obozu opozycji *quand même* głosy, nadające sobie pozór, jakoby mniemały, że rezultat ten może jeszcze ulegać jakiejś wątpliwości i napomykające o rzekomej „gimnastyce cyfr”, to znalazł się za to czynnik inny, bynajmniej o zbytnią przychylność dla obecnego rządu niepodejrzany, ale rachujący się za to ściśle z swą własną kieszenią, który ważność finansowego stanu rzeczy z preliminarza państwowego i z *exposé* ministra finansów wynikającego, inaczej umiał ocenić. Rachująca się bardzo skrupulatnie z wynikami finansowemi giełda, tak krajowa jak i zagraniczna, powitała *exposé* ministra ożywionym ruchem tranzakcyjnym w papierach austrjackich i odpowiednią ich zwyżką. Powaga ta finansowa, badająca z wielką ścisłością każdy najdrobniejszy szczegół, dopatrzyła się zapewne, porówno z nami, w tej rzekomej „gimnastyce cyfr” bardzo uwydatniającego się znamienia, że minister w preliminowaniu cyfr dochodu unosi się szczególną ostrożnością, aby go która z nich nie zawiodła i raczej zniża je pesymistycznie, niż podwyższa optymistycznie, dbając z równą starannością o to, aby żadna z cyfr preliminowanego wydatku nie okazała się później niewystarczającą. Każda z cyfr—jak to z całego szeregu motywów ministra wynika—opartą jest na oględnem korzystaniu z doświadczeń lat poprzednich. Nie okaże się więc zapewne zbyt optymistycznem przypuszczenie, że jeżeli preliminarz ministra finansów wykazuje jeszcze na rok 1885 ty mały niedobór administracyjny, w rzeczywistem zamknięciu rachunków z tegoż roku prawdopodobnie już go nie będzie, tak, jak kredyty otworzone, na umorzenie niedoboru poprzedniego roku, okazały się w końcu rachunku w pewnej części niepotrzebnemi i pozostała z nich jeszcze nietkniętą kwota trzy miljony przenosząca. To też mógł minister Dunajewski, z zupełnem zaufaniem do wszystkich zestawień swych szeregów cyfrowych, wezwać, jak to uczynił, izbę do starannego i ścisłego zbadania przedłożenia swojego.

Rezultaty, jakie osiągnął p. Dunajewski przez czas dzierżenia teki ministra finansów, zasługują na tem większe uznanie, że na czas jego rządów przypadło poniesienie ciężarów okupacji Bośnji i Hercegowiny; że się w celach produkcyjnych uskuteczniały kosztem państwa znaczne budowle kolejowe; że znaczna ilość kolei prywatnych, przejętych na rachunek państwa, spowodowała wielkie koszta na sprawienie większej ilości parków przewozowych, a odpowiednie zyski dopiero z dalszego rozwoju eksploatacji państwowej wyniknąć mogą; że nad to wszystko pojawiły się za rządów jego niezwykłe klęski elementarne, które bądź pośredniej, bądź bezpośredniej pomocy państwa, a do tego jeszcze i czę-

Z Paryża.

W grudniu.

„Nigdy żadna sprawa sądowa nie roznamiętniała bardziej Paryża”— mówi *Figaro*, pisząc o tem, co nazywają pospolicie tutaj „dramatem pałacu sprawiedliwości”.

Cały Paryż w istocie dyskutuje kwestje filozoficzne, wiążące się z tym dramatem i sprawa ta rozwiązana tragicznie przedstawia się bardzo ciekawie.

Istnieją w Paryżu rozmaici samozwańczy prefektowie policji na małą skalę, których państwo surowością swą dotknąć nigdy nie było w stanie i w czem też mocno błądziło. Notarjusze i adwokaci, którzy swe biura i kancelarje przefrymarczyli, byli inspektorowie policji uwolnieni ze służby z powodu... niedelikatności, zakładają tak zwane biura „objaśnień” i żyją jedynie wymuszaniem od ludzi pieniędzy za pomocą postrachu czyli tak zwanym „szantażem”. Rozsyłają oni swoje prospekta w zamkniętych kopertach i ofiarują się szpiegować za tanie pieniądze wskazane im osoby. Spekulanci tacy szpiegują żonę na rachunek męża, niekiedy ojca na rachunek syna itp. Jest to jednak najmniej nieszlachetna z ich prac. Celują oni przedewszystkiem w wytwarzaniu czegoś *ex nihilo*. Niegdyś żądano dwóch wierszy napisanych ręką człowieka, aby w nich znaleźć dowód wystarczający do powieszenia go. Dziś obchodzą się bez dowodów pisanych i tworzą dowody moralne, za pomocą sposobów tak dalece znanych, jak ów słynny przepis na potrawkę z zająca, do której zając wcale nie jest potrzebny.

Pewna pani Lenormand du Tillet, dama z najlepszego towarzystwa, znużona pożyciem małżeńskiem, udaje się w roku zeszłym do jakiegoś pana Morin, dyrektora jednej z tych ajencyj, które Rochefort nazywa „ślepemi i brudnemi”.

Ofiaruje ona temu panu Morin poważną sumę, jeżeli dostarczy przeciw jej mężowi argumentów, dostatecznych do otrzymania wyroku separacyjnego. Szanowny dyrektor łamie sobie głowę nad wynalezieniem sposobu oskarżenia tego męża, którego wina mniemana czy rzeczywista ma mu przynieść znaczne zyski. Jak powiedziałem, sposób postępowania w takich razach jest nadzwyczaj prosty i wszystkim znany. Morin udaje się do dawnego mieszkania pana Lenormand du Tillet i ukazuje stróżowi tego domu w perspektywie okrągłą sumkę za złożenie takiego świadectwa, jakie mu będzie podyktowane. Tak mało przecież potrzeba, aby jakieś oszczerstwo wydało się prawdopodobnem!... Stróż przypomina sobie, że jakaś panna Royannez mieszkała niegdyś w tym samym domu. Wyprowadziła się ona już dawno temu i nikt nie wie co się z nią stało. Można ją oczernić i spotwarzyć, nie ryzykując... Wszakże nieobecni zawsze są winni. To też zmyślono intrygę pomiędzy panem Lenormand i panną Royannez. Pan Lenormand będzie przeczył, protestował, ale nikt mu nie uwierzy. Panna Royannez może nie żyje, może gdzie pojechała daleko. Nie będzie mogła odeprzeć oskarżenia, a może się nawet nigdy nie dowie, jaką plamę rzucono na jej przeszłość.

Zdawało się, że plan ten jest wybornie ułożony. Na szczęście złoczyńcy niezawsze są w stanie wszystko przewidzieć. Panna Royannez ani nie umarła, ani nie pojechała do Ameryki. Jest ona żoną deputowanego pana Clovis Hugues. Dowiedziała się w Marsylji o uknutym przeciw sobie spisku i dowiedziała się o tem w chwili, gdy z prawdziwem poświęceniem oddawała się doglądaniu cholerycznych. Zapozwała więc Morina przed sąd.

Sprawiedliwość nie jest bynajmniej pobłażliwą dla ludzi tego rodzaju co ów Morin. Trybunał skazał go na najwyższą karę, wskazaną w odpowiednim artykule prawa, to jest na dwa lata więzienia. Dziennikarstwo, zwykle bardzo skłonne do eksploatowania podobnych wypadków, ani jednym przykrym lub dwuznacznym wyrazem nie rzuciło cienia na panią Hugues. Dzienniki, nawet najnieprzyjaźniejsze jej mężowi, żałowały jej i wszystkie jednogłośnie napiętnowały Morina.

Zdawało się, że sprawa jest skończona i wyczerpana:

Ale Morin apelował od zapadłego wyroku. Niewiadomo jakim sposobem uzyskał zwłokę i zemścił się po swojemu. Mówię, że zemścił się Morin, gdyż na zasadzie maksymy prawnej *„hic fecit cui prodest”* któżby inny jeżeli nie on mógł rozpocząć przeciw pani Hugues wojnę, w której armatami były listy anonymowe? Listy te bezimienne sprawiedliwość posiada w swoich rękach, i dopóki ona innego autora nie wykryje, wszyscy będą przekonani, że je w kurs puścił Morin.

Były to najczęściej otwarte karty korespondencyjne, treści obrażającej, wysyłane do pana Clovisa Hugues pod rozmyślnie zmylonym adresem. Poczta odsyłała je najpierw pod ten fałszywy adres, a gdy tam nie znaleziono adresanta, zwracano je do głównego biura i ztamtąd odsyłano do izby deputowanych. Tym sposobem mnóstwo osób czytało te ohydne i wstrętne pisma. Takie prześladowanie trwało przez cztery miesiące.

Nie wiem jakim sposobem dać wam pojęcie, czem były właśnie te listy. Wyraz *„marmite“* (rynka, garnek) często się w nich powtarza. W żargonie złodziejskim wyraz ten ma specjalne swoje znaczenie. Główną myślą biednego jest, aby miał co włożyć do garnka. Na to potrzeba pieniędzy. Pieniądze mieć można przez pracę, albo też przez zepsucie i człowiek żyjący za pieniądze, których mu zepsucie drugiego dostarcza... ma w nim garnuszek. Pani Clovis Hugues w listach owych nazywana była „garnuszkiem”.

Nadszedł termin, w którym ona i jej prześladowca mieli stanąć przed sądem drugiej instancji. Do wyroku jednak nie przyszło i dzięki wybiegom Morina, odroczono sprawę na dwa tygodnie. To przepełniło czarę. Wychodząc z audjencji sądowej, pani Hugues pięcioma strzałami z rewolweru powaliła Morina, który bez zmysłów i prawie bez życia padł na schodach.

„Jakkolwiek zbrodniczym—pisze *Soleil*, dziennik orleanistowski i konserwatywny—był czyn, jakiego się w uniesieniu dopuściła pani Hugues, publiczność, zebrana dokoła niej w sali i w przedsionku, okazywała się dla niej sympatyczną, zdając się brać w

ściowego opuszczania podatków wymagały. Do znanych z niezwykłego ogromu swojego klęsk powodziowych przybyły w ostatnich czasach jeszcze skutki przesileń w cenach zbożowych i w fabrykacji cukru, ze wszystkiemi swemi złemi skutkami dla skarbu państwa.

Śmiało powiedzieć można, że gdyby klęski elementarne nie były się z smutnemi następstwami swemi pojawiły, niedoboru administracyjnego nie byłoby już w preliminarzu na rok 1885-ty.

Obecny dziś jeszcze drobny niedobór traci też zupełnie swoje znaczenie, jeśli zwrócimy uwagę na wyrównywające mu w preliminarzu cyfry przeznaczone na różne budowle monumentalne. Wynika on już bowiem tylko z przemijającego, a wspaniałą pamięć po sobie zostawiającego wydatku.

Mimo wyliczonych już licznych przeszkód, niedobór administracyjny zmniejszał się z roku na rok stopniowo ale stale, co jest właśnie racjonalnie obmyślanego postępowania dowodem.

Pojawiał się wprawdzie raz po raz, czasem dość znaczny niedobór *brutto*, z doliczenia wydatków nadzwyczajnych wynikający. Ale wydatki te przeznaczone były przeważnie na cele produkcyjne, siłę podatkową na przyszłość wzmacniające. P. Dunajewski zastosował się i w tej mierze do życzeń, wyrażonych przez przeszłoroczną komisję budżetową, „aby po ukończeniu będących w budowie kolei żelaznych, dalsze plany rozbudowywania sieci kolejowej przeprowadzać z oględnem umiarkowaniem”. Pozycje preliminarza tegorocznego na budowę kolei żelaznych przeznaczone są o 21 miljonów mniejsze od preliminowanych w roku przeszłym, a suma niedoboru nadzwyczajnemi wydatkami spowodowanego, zdrobniała, jak już nadmieniliśmy, do stosunkowo mało znaczących rozmiarów i zmniejszać się będzie, jak to przewidzieć można, stopniowo, aż do zupełnego zniknięcia.

Jak zarząd finansowy w każdej swej gałęzi administracyjnej umie zręcznem wyzyskaniem sytuacji, racjonalnością postępowania i dobrze zastosowaną oszczędnością, zmierzać do niespuszczanego nigdy z oka celu wyrównania obu stron budżetu i utrwalenia stanu finansów, świadczy *exposé* ministra Dunajewskiego w całej swej rozciągłości. Jest ono we wszystkich swych częściach przejrzyste, w określeniu i usprawiedliwieniu poszczególnych rubryk dokładne i wyczerpujące, przytem jasne i dla każdego zrozumiałe. Trzeba je tylko umieć czytać bez uprzedzenia i bez spuszczania z oka przewodniej jego myśli.

Powodzenie, jakiego doznał dotąd zarząd finansów p. Dunajewskiego, nie skłania go jednak do spoczęcia na laurach i niedbałego oczekiwania zupełnego wyzdrowienia stosunków finansowych państwa, w miarę powolnego wzrostu dobrobytu powszechnego i zwiększających się dochodów skarbu, skutkiem naturalnego rozwoju stosunków ekonomicznych. Zapowiada on owszem, że w celu przywrócenia zupełnej równowagi w budżecie i w celu oparcia trwałości dobrego stanu finansowego na szerokiej podstawie, przedstawi jeszcze niektóre wnioski finansowe. Mamy nadzieję, że w takim razie szukać będzie minister finansów zaspokojenia potrzeb skarbowych w systemie opodatkowania mało dotąd dotkniętego ruchomego majątku kapitalistów, a po wzmożeniu się na tej drodze sił skarbu, użyczy ulg stosownych klasom ludności dzisiaj stosunkowo bardziej obciążonym, i niektórym odnogom przemysłu, zanadto dziś pustkami dotkniętym.”

Donoszą z Wiednia, że p. Kazimierz Grocholski ma się zupełnie dobrze i że powrócił ze zwykłą energją do czynnego życia publicznego; obecnym jest na posiedzeniach izby i przewodniczy Kołu polskiemu. Izba odroczoną zapewne będzie około soboty i zbierze się zaraz po Nowym roku. Jeżeli sejmy zwołane zostaną w maju, to dlatego, że wybory do rady państwa odbędą się w czerwcu, a już we wrześniu parlament zbierze się w Wiedniu dla wybrania członków delegacyj wspólnych. Rząd przytem chciałby skorzystać ze sposobności, aby w normalny sposób przeprowadzić przez izbę budżet i już od tego w przyszłości nie odstępować. *Exposé* ministra Dunajewskiego bardzo korzystne sprawiło wrażenie; pochwał nie szczędzą mu zwłaszcza przeciwnicy polityczni i dają się słyszeć w ich szeregach głosy, że to jest istotnie znakomity mąż.

Podczas ostatnich rozpraw w parlamencie niemieckim nad wnioskiem posła Windthorsta, żądającym zniesienia ustawy o wydalaniu duchownych z kraju, ks. Bismark zapewnił osobiście, że prawo to dawno wyszło z użycia. Zapewne kanclerz był źle poinformowanym, gdyż świeżo spotkała banicja księdza Barcikowskiego w Poznańskiem. Ks. Bismark uskarżał się, że najczęściej nie wie w radzie związkowej (w której zamknął się od pewnego czasu), co się dzieje w łonie ministerjum pruskiego? Szczęście, że obecnie powołano do rady związkowej pruskich ministrów hr. Puttkamera (spraw wewnętrznych) i Gosslera (wyznań). Nareszcie będzie mógł wiedzieć kanclerz niemiecki, co się też dzieje w Prusiech!

Pojednawcze zachowanie się Anglji w sprawie orzeczenia charakteru międzynarodowego rzeki Nigru tłumaczy się tem, że inne państwa zrzekły się zamiaru rozciągnięcia międzynarodowej komisji nadzorczej na tę rzekę. Ma ona funkcjonować tylko na obszarach Konga. Na Nigrze zaś funkcję nadzorczą spełniać będzie Anglja u dolnego, a Francja u górnego biegu rzeki.

Br. Z.

Nasze ideały.

Wśród licznych chorób wieku, które nas w ost tnich lat okresie dotknęły, zajmuje jedno z nacz nych miejsc—życie z dnia na dzień.

Na pozór nie ujawnia się ono niczem zdrożnem niczem zasługującem na bezwzględną naganę, a j dnak należy do rzędu tych najgorszych cierpień, kt re powoli, nieznacznie wyniszczają i rujnują rdze nie cały organizm. Jednostka, raz zasmakowaws w tym wygodnym trybie życia, jałowieje duchow rozprasza siły swoje i zasoby na wyzyskanie li t ko chwili bieżącej, nie troszczy się o jutro, a o dn wczorajszym rychło zapomina. Społeczeństwo, którem większość jednostki takie stanowią, staje s społeczeństwem chorem, pozbawionem sił żyw tnych, niezdolnem żadnej wybitniejszej roli odegr w umysłowym i społecznym rozwoju ludzkości.

Życie z dnia na dzień—to bezcelowe przelatyw nie z miejsca na miejsce liścia zeschłego, któr igrają dowolnie wiatru podmuchy; życie z dnia dzień—to wykroczenie przeciwko kardynalnemu pr wu natury, której nieustanne doskonalenie się wsz ką bezcelowość potępia.

Przyjrzyjmy się bliżej i mniej abstrakcyjnie ty objawom zabójczej choroby wieku.

Systematyczne i wytrwałe dążenie do jakiegobą jasno określonego celu stało się u nas niemal rza kością. Spytajmy ludzi najrozmaitsze zajmujący stanowiska, pracujących na najróżnorodniejszych lach, do jakiego też dążą celu, w myśl jakiego z ry zakreślonego planu tak a nieinaczej w tej w śnie chwili postępują, co urzeczywistnić pragną, kąd zajść, do jakiego wznieść się ideału? Na s połowa co najmniej odpowie pięknym frazesem śniewającym łatwowiernych, część uśmiechnie się naiwności pytającego „idealisty”, część przyzna otwarcie, iż zaprzątnięta nieustanną troską o ch powszedni nie ma czasu pomyśleć o jakichś t wznioślejszych celach, reszta zaś nie będzie nawet stanie dać jakiejkolwiek odpowiedzi. Mniejsz wykształceńsza, wie poprostu o co chodzi i jak żyć powinno, ale woli rozprawiać o teorjach, niż nich się zastosowywać, większość, bądź w zbyt snym zakresie działalność swoją zasklepia, bądź zdaje sobie nawet sprawy z tego, iż po za życiem dnia na dzień istnieć w ogóle mogą jakieś cele i i ały, zarówno ogólno ludzkie, jak obowiązujące tej lub owej jednostki.

Żyć znaczy dla wielu tyle co: przeżyć. Byle dz przeżyć, byle rok, byle młodość, wiek męski, a stępnie starość; przeżyć nie doznawszy głodu, ch du, fizycznego bólu i zbyt dotkliwych cierpień ralnych! Czy się tam bliźnim w czem pomogło,

---

rachubę straszne i niemożliwe do wytrzymania tortury moralne, jakie wycierpiała i cierpi od dwóch lat blisko.”

Dziennik nieprzejednanych *Intransigeant* opisał ten wypadek w artykule zatytułowanym: „Egzekucja łotra”. Inny dziennik stronnictwa radykalnego mówi, że „jedna tylko rzecz mogła uczynić Morina interesującym, a rzeczą tą są kule, któremi go pani Hugues poczęstowała”.

Morin, nie mogąc mówić, przyszedłszy do przytomności, zdołał tylko napisać: „Jestem niewinny... księdza!...”

Wyrazy te: „jestem niewinny” otwierają pole do różnych przypuszczeń i komentarzy. Jedni przypominają tylu zbrodniarzy najzupełniej o spełnieniu zbrodni przekonanych, którzy przeczyli jeszcze pod nożem gilotyny. Inni twierdzą, że ponieważ Morin nie stworzył i nie wynalazł świadectwa stróża czy tam stróżki przeciw pani Royannez, tylko świadectwo to wywołał i produkował, przeto w sumieniu swojem uznaje on jedynie ową stróżkę za winną i odpowiedzialną, z siebie wszelką winę na nią zrzucając. Jest to tajemnica, którą Morin zapewne zaniesie z sobą do grobu. (Morin już umarł; *przyp. red.*)

Że pani Hugues nie działała bez rozmysłu, zaprzeczyć niepodobna. Przedewszystkiem paryżanki nie mają zwyczaju nosić rewolweru w kieszeni. Oprócz tego na samym początku sprawy pani Hugues w liście publicznym do swego męża pisała: „Upewniam cię, kochany mężu, pomimo całego bólu, jaki ci to zapewnienie sprawi, że jestem zdecydowana zastrzelić tego niecnego Clarget, który był płatnym ajentem pani Lenormand. W ten sposób rzecz się rozjaśni i koniecznem będzie zarządzić śledztwo, któremu poddane zostanie całe życie moje. Miałam najpierw zamiar zwrócić broń przeciw świadkowi Morinowi, ale źli ludzie mogliby przypuścić, że chciałam uniknąć jego świadectwa—coby było nieprawdą.”

Zresztą pani Hugues wcale nie zaprzecza rozmysłu. Przed wyjściem z domu do sądu spakowała ona w zawiniątko ubranie swoje. Zawiniątko to znalazł urzędnik, który śledztwo rozpoczął. Gdy ją pytano, jaki w tem cel miała, odpowiedziała: „Postanowienie moje skończenia z tym nędznikiem było tak silne, że zaraz zrana przygotowałam to ubranie, aby mi je jutro przyniesiono do więzienia Saint-Lazare.”

Mimo to pani Hugues prawdopodobnie zostanie uniewinnioną. Sędziowie przysięgli ułaskawiają takie mnóstwo rozmaitych ludzi, których winy żadne okoliczności łagodzące nie zmniejszają, że przecież nie będą mogli skazać tej kobiety, za którą przemawiają całe lata znoszonego niewinnie ohydnego prześladowania.

Sądzę jednakże, iż ułaskawiona przez przysięgłych, po odebraniu podziękowań od męża i życzeń od wszystkich dzienników i publiki, pani Hugues spostrzeże prędko, że jeżeli plamy oszczerstwa mogą być zmyte, to ślady krwi są niezmazane. Nie wiem czy jak lady Macbeth będzie widziała zawsze krew tę na swoich palcach, ale to wiem, iż nie zejdzie nigdy krew ta z jej myśli. Należy ona do tych osób, które sądzą, że nigdy nie będą potrzebowały powiedzieć: „Przebacz mi Panie Boże winy moje, jako i ja przebaczam nieprzyjaciołom moim.” Niemniej jednak pozna bezwątpienia, że bezkarnie roli kata pełnić nie można.

Zapewniają tu, że Paweł de Cassagnac będzie interpelował ministerjum w sprawie bezkarności „ajencyj objaśnień”.

Prawdopodobnem jest, iż te ajencje nikczemne zginą od kul, które trafiły Morina. Bądźcobądź przecież... zamyślać i przygotować zbrodnię, pastwić się nad bezbronną istotą tak dalece, żeby wystrzelać wszystkie naboje swego rewolweru!... Adwokat pani Hugues przypomni zapewne sławne wyrażenie Lamartina, nazywającego w „Historji Żyrondystów” Szarlotę Corday „aniołem zabójstwa”. Odpowiedzieć mu na to będzie można, że historyczna zbrodniarka nie mściła żadnej krzywdy osobistej. Dalej Michelet dowiódł następnie, że czyn jej przeciw zamierzonemu celowi się zwrócił, gdyż zabijając Marata wzmocniła i odżywiła siły terroryzmu. Nie ma „aniołów zabójstwa” i córki pani Hugues drżeć kiedyś będą z przerażenia, gdy się dowiedzą, że ich matka, jak dzika istota, w krwi obmywała wy dzoną sobie obelgę.

Dzienniki rozgrzeszają ją z małemi wyjątka *France* jest jednym z tych wyjątków. Przypom ona, że dawniej cała prasa przyznawała rację pani Hugues i ubolewa nad tem, że jej mąż, jeden z prawodawców Francji, winszował żonie swojej po spełnieniu zbrodni.

„Nie mści się człowiek w dwa lata po spełnieniu faktu, który go dotknął—mówi *France*—wtedy, gdy społeczeństwo i sądy dostatecznie go już pomściły. Jeżeli to robi, to ulega tylko dziwnej i niedającej się wytłumaczyć potrzebie okrucieństwa.”

Zakończę słowy Lucjana Wiktora Meunier w dzienniku *Cri du peuple*, które zdają mi się najrozsądniejszemi z wypowiedzianych w tej sprawie.

„Przyznaję, wierzę, że w zarzutach ajenta Morina nie było ani słowa prawdy i że pani Clovis Hugues została przez to nikczemne kłamstwo jakby błotem obrzucona. W czemże więc ucierpiał jej hono Odpowiedzą mi może: temu kłamstwu wierzą!. Kto?.. — Ludzie nie mający nic lepszego do robo Więc cóż to szkodzi!?.. Czy pani Clovis Hugues ciła przez fakt tej kalumnji choćby jeden uścisk ni uczciwej... jedno źdźbło szacunku tych, któ szacunek mógłby jej być drogim!?... Czy sądzi może, że szereg strzałów jej rewolweru zdolny wykazać błędność zdania tych, którzy podżeg oszczercy przyjęli za słowa Ewangelji!?.. Czyż ho człowieka pozostaje na łasce pierwszego lepszeg tra!?.. Smutno zaiste, że w tej okoliczności pani vis Hugues uległa obawie tego „co powiedzą”. je mi się, iż ten, kto idzie prosto przed siebie, w ciwości i sprawiedliwości, nawet oczerniony, ze ny, nie powinien pragnąć krwi niczyjej. Niechaj go sobie czernią, jeżeli on sam czysty i może chodzić z podniesionem czołem. Myślę, że człowiek w spokoju swego sumienia winien znajdować taką siłę, żeby dla nędznych szczekaczów miał tylko pewien rodzaj dumnej litości, nie wyłączającej nawet pożałowania.”

Wł. Mickiewicz.

się tam jakie obowiązki spełniło sumiennie, czy wreszcie spożytkowało się jak należy i w zupełności wszystkie władze i zdolności, któremi obdarzyła nas przyroda itd.—o to mniejsza. Udało się życie „przeżyć”—to wystarcza.

Być może, iż z takich składa się właśnie klasa względnie najszczęśliwszych ludzi. Nazwa „pogodzeni z życiem” dla nich stworzoną została. Aspiracje ich nie sięgają daleko ani wysoko, zastosują łatwo potrzeby swoje do środków, któremi rozporządzają, a w każdych warunkach i okolicznościach stworzyć dla siebie potrafią jakiś cichy zakątek, gdzie im nikt wygodnie wegetować nie przeszkodzi. Ale czy wegetowanie jest celem życia i za ideał starczy? Chyba nie!

Inną znów kategorję ludzi stanowią ci, dla których godłem jest utylitaryzm. Jak pierwsi zatrzymują się chętnie na pewnym szczeblu hierarchji społecznej, lub z chwilą gdy osiągnęli skromne, dla nich wystarczające, warunki bytu, tak ci znowu dążą nieustannie do stworzenia sobie nie już bytu, ale dobrobytu i to w możliwie szerokim zakresie. Ambicja, egoizm i chciwość, to potężne dźwignie, które popychają ich do istotnie tytanicznych zapasów i pomagają im dzielnie do osiągnięcia zdumiewających nieraz rezultatów. Wśród nich znajdujemy zarówno ludzi, trawionych tz. gorączką złota, jak gorączką rozgłosu, ludzi dążących do władzy i do mienia, do popularności i zaszczytów. Rzadko jedynym ich celem jest używanie. Najczęściej nawet użyć nie mają czasu wśród nieustannej za „posiadaniem” pogoni. Nie zawahają się zerwać z przeszłością, chwili obecnej nie zapomną zręcznie wyzyskać, a przyszłości nigdy z oczu nie tracą. Ludzie niepospolici zawsze, często mimowoli i chęci pożyteczni dla drugich, ale cel ich, ale ideały czy niegorsze jeszcze od bezcelowości tych pierwszych?

Są wreszcie ludzie, pośrednie niejako między temi dwoma krańcowemi typami zajmujący stanowisko. Czynni wielce, przerzucają się nieustannie z jednej sfery działalności do drugiej, nie uchylający się od żadnej pracy, którą im bieżąca chwila przyniesie, spychający, by się tak wyrazić, jedną wciąż robotę za drugą—na pozór sprawiają sympatyczne i dodatnie wrażenie. Ale spytać ich tylko, jaka myśl przewodnia ożywia tę ich ruchliwą i mnogostronną działalność? Czego dokonać zamierzają? jaki sobie cel wykreślili? jakiej idei służą? jakie podjęli zadanie? Doprawdy, mocnoby ich kłopotało podobne pytanie. Ha! temperament ich unosi co chwila, potrzebują ruchu, bezczynność im szkodzi, napozór rzekłbyś trybunowie, sternicy ludu, filantropi, któż wie, jacy mężowie idei i pionierowie przyszłości, a w gruncie rzeczy używają tylko życia niby rodzaju sportu i właściwie także—żyją z dnia na dzień.

Są filozofowie, ze sceptycznym uśmiechem przyglądający się, jak ciekawemu widowisku, objawom życia, a w których zaprawdę imieniu wyrzekł pewien francuz: „Żyję... przez ciekawość!” Są rozbitki i na mnogich drogach wykolejeni, którzy złamani na duchu, zwątpiwszy o wszystkiem, opuścili dłonie rozpacznie. Są sybaryci, korzystający rozważnie z przywilejów, które im dała pozycja socjalna lub znalezione w kolebce tysiące, dbali jedynie o to, aby w jaknajpowabniejszą mozajkę ułożyć to wszystko, co życie dać może. Są ludzie z duszą zatrutą dojmującym pesymizmem, których krok każdy powstrzymuje pełne głębokiego smutku zapytanie: „czy warto?” Są ludzie nie wierzący w nic, bez żadnych lub bez wielu zasad, w przekonaniach chwiejni, przesyceni przedwcześnie wpółdojrzałemi owocami wiedzy, którzy nie wyrobili w sobie żadnej filozofji życia, zamało umysłowo rozwinięci na to, aby odczuć piekło zwątpień i rozpaczy, a zawiele na to, aby zadowolnić się błogim spokojem prostaczków, niemal bezmyślnie pozwalający się porywać prądowi, niejasno zdający sobie sprawę z objawów życia. Są ospali i leniwi, krótkowidze i nieoświeceni, lekkoduchy i płytkie umysły. Wszystko to żyje z dnia na dzień — bez celu, rzec można i bez ideałów, a raczej obniżywszy swoje ideały do możliwie niskiego poziomu.

Gdy uwzględnimy nadto *le gros* społeczeństwa, to jest ową masę, która liczebne tylko zawsze i wszędzie daje poparcie jednostkom — ilu też ludzi zostanie istotnie dążących do jasno określonego i godnego celu, hołdujących tym lub owym ale zawsze wzniosłym ideałom?

Zaprawdę garstka nieduża.

To życie z dnia na dzień, życie zaabsorbowane potrzebami bieżącej li tylko chwili, wywołało, zwłaszcza w ostatnich czasach, dające się czuć w każdym zakresie naszej działalności obniżenie ideałów. Zacieśnił się widnokrąg naszych pragnień i dążeń, praca nasza skierowana niemal wyłącznie ku zapewnieniu lub wyrobieniu coraz lepszego sobie — resp. rodzinie — bytu materjalnego, przestała zasiewać ziarna, z których plonu dopiero przyszłe kiedyś pokolenia korzystać mają. Nie o stopniowe doskonalenie produkcji naszej umysłowej nam już chodzi, lecz jedynie o wyzyskanie doraźne, możliwie szybkie i zręczne sił i zdolności przez naturę nam danych.

Weźmy przykłady.

Ideałem przeciętnego ziemianina jest - że podniesienie np. krajowego rolnictwa? Gdzieżby on miał marzyć o tem i pracę swoją i zabiegi ku temu wytężać? Zasiał wiosną, zebrał jesienią, podatki i procenta zapłacił, a gdy w końcu gospodarskiego roku zeszły mu się—jak to mówią—końce z końcami, zadowolony jest zupełnie, rad, iż rok udało się przeżyć i zaczyna myśleć nad tem, jak przeżyć „rok” przyszły. Dalej wzrok jego nie sięga.

Ku jakiemu ideałowi dąży dziś człowiek, poświęcający się jakiemubądź fachowemu zawodowi? Wyższa posada i wyższa pensja, oto alfa i omega jego ideału.

Kupiec lub przemysłowiec nasz z pewnością nie pójdzie śladem takiego np. czeskiego Wojty Naprstka, lecz chyba co najwyżej zamarzy czasem o „rozszerzeniu interesu”.

Finansista włoży znaczny kapitał w daną spekulację i sporą część życia poświęci jej dozorowaniu i wyczekiwaniu na tak żywo obchodzący go rezultat.

Więc może artysta, a mamy ich niemałą liczbę, za cel życia obrał sobie urzeczywistnienie jakiego wznioślejszego ideału? Iluż to takich się znajdzie? Jeśli za pędzel ujął, to ideałem jego nie coraz lepsze malować obrazy, lecz malować ich jaknajwięcej, tworzyć dzieła jaknajbardziej odpowiadające gustowi chwilowemu publiczności, bo im więcej obrazów, tem więcej dochodu, a im modniejsze płótna, tem większa wziętość artysty. Da się to samo powiedzieć o większej części wszystkich jego braci w Appolinie.

Pieniądz i raz jeszcze pieniądz, popularność bodaj chwilowa, wybitne—mniejsza czy mniej lub więcej zaszczytne—stanowisko w społeczeństwie,—oto dzisiejsze ideały nasze egoistyczne i poziome.

Odpowiedzą mi ludzie, pocieszający się byle czem, iż tak było zawsze. Niestety i tej marnej pociechy mieć nie możemy. Było źle—ale dziś jeszcze gorzej. Popełnialiśmy błędy nigdy niewybaczone, ale nie wykażą nam dzieje żadnej epoki tak ubogiej w wyraźne prądyześrodkowujące siły i dążenia pewnej liczby jednostek, że już nie mówię pewnych frakcyj społeczeństwa. Jaskrawym sztandarem postępu i pracy organicznej pokrywamy tylko bezmyślne niemal zrywanie z tradycją i dawnemi artykułami wiary i zasad. Iluż jest pod tym sztandarem świadomych celu, do którego istotny postęp prowadzi? Natomiast wszędzie znajdziemy do woli zobojętniałych nawet na tryumf własnych przekonań, zobojętniałych na wszystko, co bezpośrednio ich samych, ich własnych interesów osobistych nie dotycze. Dla scharakteryzowania czasów ostatnich używamy sakramentalnych wyrażeń: „młodzież rzuciła się do pracy”, „zerwaliśmy z mrzonkami”, „uprzedzenia i przesądy znikać zaczęły” itp., ale pytam się w jakim też celu owa młodzież rzuciła się do pracy? Oto poprostu, bo gospodarka dziś mniejsze daje intraty i życie droższe i pieniądz jak nigdy w tak wysokiej cenie i zawód fachowy prowadzi prostą drogą do wysokich pensyj i dochodów znacznych.

Zerwaliśmy z mrzonkami, bo wygodniej się żyje bez tego balastu.

Chodzi mi o zwrócenie uwagi na smutny objaw moralnego upadku, w którym jedną z kardynalnych trapiących nas chorób upatruję. Kwestję poruszoną z konieczności pobieżnie radbym powierzyć kompetentniejszym w tej mierze, zachęcając gorąco do jej wszechstronnego wyświetlenia.

Życie bezcelowe z dnia na dzień obniżyło poziom naszych ideałów. Niedość zawołać: *caveant consules!* trzeba znaleźć środek zaradczy przeciwko złemu i zawrócić corychło z tych manowców na właściwą drogę.

Cz. J.

Cyklon.

Burza, która onegdaj wieczorem przeszła ponad Wiedniem i okolicami jego, przybrała rozmiary prawdziwej klęski, tem więcej budzącej grozy, że przyczyną jej była ślepa siła natury, której wybuchu wściekłości nic nie zdawało się zapowiadać.

Do godziny 6-ej zrana ponad Wiedniem zalegała zupełna, niczem niezamącona cisza nocy, niezapowiadająca bynajmniej, że po niej nastanie burzliwy poranek, a z nim na głowy wiedeńczyków spadnie tyle rozmaitych nieszczęść.

Nagle o godzinie 6-ej rano od strony południowo-zachodniej zadął zrazu lekki a potem coraz gwałtowniejszy wicher, który przybrał niebawem siłę prawdziwego podzwrotnikowego cyklonu.

Całem szczęściem była dla wiedeńczyków ranna godzina, o której ruch uliczny bywa zazwyczaj małoznacznym; gdyby nie ta okoliczność, przy nadzwyczaj ożywionym ruchu ulicznym, liczba ofiar w ludziach mogła była się stać bardzo znaczną.

Nie obeszło się i tak bez nieszczęśliwych wypadków.

Siła orkanu była tak ogromną, że kilku ludzi, znienacka rzuconych o mury, latarnie lub inne znajdujące się na ulicach przedmioty, poniosło bardzo ciężkie obrażenia.

Na Kärntnerstrasse, przed pałacem Todesco, wicher rzucił na kandelabr uliczny robotnika Kickingera tak gwałtownie, że prawdopodobnie biedak życiem przypłaci ciężkie rany na głowie.

Podobnych wypadków zdarzyło się kilka.

O zwykłej godzinie wyruszyły na ulice wozy i tramwaje, ale wicher uniemożebniał wszelkie wysiłki koni, a natomiast przewracał jak lekkie piórka ładowne wozy meblowe i omnibusy.

Z dachów i murów padał istny deszcz cegieł i dachówek. Z gmachu ministerjum wojny oberwał się cały kawał dachu i spadł na wewnętrzny dziedziniec, gdzie na szczęście nikt się podówczas nie znajdował.

Na Singer i Augustinerstrasse niebezpieczeństwo dla przechodniów stało się tak wielkiem, że policja zmuszoną była zamknąć je dla ruchu publiczności.

Na placu „Am Hof” od kilku dni poczyniono przygotowania do przedświątecznego targu. Plac ten staje się wówczas podobnym do naszych placów jarmarcznych, pełnych drewnianych bud i kramów. Wszystko to wicher w jednej chwili rozniósł i zburzył, rozrzucając daleko kawałki desek, płócienne dachy i najrozmaitszy towar.

Ulice przedstawiały niezwykły widok.

Nieliczni przechodnie przesuwali się pełni obawy pod samemi murami domów, szukając w nich oporu przeciw potędze wszystko obalającej wichury. Nierzadko na środku ulicy można było zobaczyć tu przewróconą dorożkę, owdzie rozsypane z wozu paki z towarami, meble i t. p. przedmioty. A wszystkiemu temu towarzyszył świst i wycie wiatru, pod którego wściekłym naciskiem łamały się setki drzew, z dachów spadały kawały kominów, cegły i dachówki.

Stan taki trwał przez całe trzy godziny. Burza dopiero około godziny 9-ej uciszać się powoli zaczęła, choć nie ustawała jeszcze i potem przez parę godzin.

O tej porze zaczęły też nadchodzić wiadomości o strasznych następstwach burzy z okolic podmiejskich.

Najgroźniejszemi były wypadki, jakie zaszły na linjach dróg żelaznych.

Pociąg, który wyszedł z Wiednia w kierunku Oedenburga, został zrzucony z nasypu na cztery stóp wysokiego.

Niebezpiecznie przytem zostali poranieni jeden z pasażerów i konduktor kolejowy.

Obawy o los pociągu były tak wielkie, że z Wiednia wysłano natychmiast na miejsce wypadku, do stacji Biedermannsdorf, pociąg nadzwyczajny z pomocą lekarską.

Już we dwadzieścia minut po smutnem tem zdarzeniu znaleźli się na miejscu niosący pomoc członkowie dobrowolnego towarzystwa ratunkowego ze swoim prezesem, br. Mundy, dwoma wozami ambulansowemi i kilkudziesięciu tragami.

Sześciu ludzi potrzebowało owej pomocy, która też natychmiast podaną im została.

Drugi takiż sam wypadek na tej samej linji pod stacją Neufeld zdarzył się z innym pociągiem, z którego burza oderwała dwa wagony i zsunęła je z nasypu na cztery metry wysokiego.

Oto pokrótce skutki onegdajszej burzy, o której potędze można mieć wyobrażenie z siły wiatru, dochodzącej chwilowo do 150 metrów na sekundę.

Przez cały dzień następny Wiedeń wyglądał jak pobojowisko, z którego nie usunięto jeszcze śladów tak świeżej i tak niezwykłej katastrofy.

T.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według danych urzędowych, w Cesarstwie i Królestwie Polskiem znajduje się 22,770 wiejskich szkół elementarnych, utrzymywanych przez rząd, gminy lub osoby prywatne. Do szkół tych uczęszczało w r. z. 1,140,915 uczniów płci obojej, a mianowicie 904,918 chłopców i 235,997 dziewcząt. Liczba nauczających wynosi 36,955 czyli 19,511 nauczycieli, 4,878 nauczycielek i 12,566 duchownych wykładających religję. Jedna szkoła, licząc średnio we wszystkich gubernjach, wypada na 560 mieszkańców. W okręgu kijowskim i odeskim wypada 1 szkoła na 7 wiosek, w petersburskim zaś na 29, a w wileńskim na 33 wiosek. Okrąg warszawski posiada 2,297 szkół, a zatem przypada 1 szkoła na 13 wsi. Utrzymanie wszystkich szkół elementarnych wiejskich kosztuje rocznie 6,158,155 rs.

= Główny zarząd wojenno-medyczny, w celu zaprowadzenia oszczędności postanowił zwinąć w r. p. istniejącą w Petersburgu rządową fabrykę instrumentów chirurgicznych.

= *Now.* donoszą, iż niedawno w celu bliższego zaznajomienia się z położeniem przemysłu naftowe-

go na Kaukazie, zwiedzali tamtejsze źródła nafty i zakłady do fabrykacji produktów z takowych dwaj geologowie galicyjscy pp. Walter i Sieraczyński.

= Wskutek nadmiernej liczby oficerów floty ministerjum marynarki zamierzyło zredukować cyfrę wychowańców szkoły marynarki, która liczy obecnie 390 uczniów i w tej liczbie 75 nadkompletowych.

= Międzynarodowa ajentura głównego towarzystwa kolei rosyjskich w Wierzbołowie obliczać będzie od dnia jutrzejszego przy opłacie cła rubel metaliczny po rs. 1 kop. 55.

= Kolej nadwiślańska zawiadamia, iż z dniem 27-ym b. m. podwyższoną będzie opłata od transportów zbożowych w pełnym ładunku, wysyłanych w komunikacji bezpośredniej ze stacji Znamienki kolei fastowskiej na koleje nadwiślańską, terespolską, wiedeńską i bydgoską oraz do Gdańska i do Neufahrwasseru.

= Listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, wylosowane w dniu 1-ym b. m., spłacane będą w kasie Towarzystwa począwszy od dnia 1-go kwietnia r. 1885-go; wcześniejsza wypłata dopełnianą będzie za potrąceniem dyskonta w stosunku 5% rocznie.

= Jutro o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie sekcji piątej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, w lokalu kancelarji tegoż Towarzystwa (Ordynacka nr 2). Na porządku dziennym znajduje się wniosek p. Wł. Kiślańskiego i opinja sekcji III-ej w przedmiocie obłożenia cłem narzędzi rolniczych i referat p. K. Zbyszewskiego w przedmiocie kolejek żelaznych przenośnych o jednej szynie wzniesionej nad poziom.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-tej wieczorem, zakończone będą w resursie kupieckiej wybory członków komitetu, delegacji wyborczej i rachunkowej.

= Z teatru i muzyki.

* Przed publicznością warszawską wystąpi w niedzielę artystka, budząc wszędzie entuzjazm w sferach muzykalnych jako wirtuozka, której nazwisko wymieniają już dzisiaj w szeregu najpierwszych współczesnych skrzypków i jako kobieta urokiem wdzięków wywołująca wszędzie najgłębsze wrażenie.

Mówimy tu o signorinie Teresinie Tua, młodej włoszce z Turynu, uczennicy Massarta.

Artystka rodzajem traktowania skrzypiec zbliża się do tak wysoko dziś cenionego Sarassatego.

* Mierzwiński, jak donosi *Berl. Börs. Cour.*, przybył już do Berlina i wystąpi tam dnia 15-go b. m. w „Wilhelmie Tellu".

= Z teatrzyku dobroczynności.

Wczorajsze przedstawienie „Wielkiego bractwa" powiodło się nadspodziewanie dobrze.

Mówimy „nadspodziewanie", mamy bowiem na myśli trudności, połączone z wystawieniem na małej scenie siłami amatorskiemi, dzieła scenicznego większych rozmiarów, osnutego na tle politycznem.

Amatorom i kierownictwu sceny amatorskiej należą się wszelkie pochwały.

Jedynym amatorem, który kaprysił, było... światło elektryczne.

Pozwalało ono sobie nie należących do jego roli a rażących oczy widzów i aktorów migotań.

Za te ekstemporacje ma być stanowczo usuniętem z sali teatrzyku...

Słusznie!

= Tombole.

Towarzystwo dobroczynności, pragnąc zasilić szczupłe swoje fundusze, zamierza urządzić dwie tombole.

Połączone one zostaną, podobnie jak lat poprzednich, z balami kostjumowemi.

Termin tych zabaw nie jest jeszcze oznaczony.

= Z przytułków noclegowych.

Biedacy noclegujący w przytułkach korzystają z biletów do łaźni, otrzymywanych po niższej cenie.

Zasługuje na uwagę, iż innowacja ta nietylko, iż nie odstrasza przywykłych do nieczystości nędzarzy, ale owszem została przez nich bardzo przychylnie przyjętą.

Składają oni dziesiątki w kasie przytułkowej, aby—jak się wyrażają—„obmyć grzeszne kości..."

Z chwilą wprowadzenia kąpieli zyskały na czystości pościel i... powietrze w sypialni.

= Zmiana.

Ilość wolnych łóżek w szpitalach miejskich podniosła się cokolwiek i wynosi obecnie 74.

Rozporządzalnych łóżek posiadają szpitale: izraelicki 36, Dzieciątka Jezus 13, św. Łazarza 11, praski 6, św. Ducha 4, św. Rocha 2, oraz przy domu przytułku i pracy 2.

= Z Wisły.

Korytem Wisły płynie dotąd jeszcze gęsta kra, choć już rozbita na drobniejsze odłamy.

Wysokość wody obniżyła się już o kilka cali i wynosiła dziś rano 5 stóp nad zero.

= Neofitki.

W dniu onegdajszym w jednym z kościołów pod Warszawą wdowa po tutejszym kupcu, pani ***, wraz z trzema dorosłemi córkami, przyjęły chrzest święty.

Neofitki bezzwłocznie wyjechały za granicę.

= Konkurencja.

Niegdyś w Warszawie pełno było krawców damskich, którzy w pracowniach swoich zatrudniali mężczyzn.

Z biegiem czasu tańsza praca kobieca wyrugowała męską i krawcy damscy ustąpili miejsca szwaczkom.

W tych dniach w jednej z pracowni sukien damskich oddalono dwie krojczynie i wszystkie szwaczki, a w ich miejsce przyjęto czeladników krawieckich.

Z całego personelu żeńskiego pozostała jedna tylko kobieta do zdejmowania miary i przymierzania zrobionych sukien.

Walka o byt, jak widzimy, prowadzi się wszelką bronią, nawet nożyczkami i igłą...

= Czerwone fraki.

Zdaje się, że w nadchodzącym karnawale czerwone fraki, podobno już usunięte z porządku dziennego gdzieindziej, wejdą w modę w naszem mieście.

Jeden z pierwszorzędnych zakładów krawieckich otrzymał obstalunki na kilkanaście sztuk tych modnych ubrań.

Naśladowców nie zbraknie...

= Profesor... ptaków.

Przybył do Warszawy anglik Plight, mistrz w sztuce układania jastrzębi i innych ptaków do polowania.

Mówiono nam, że ten artysta *sui generis* zamierza okazać naszym myśliwym owoce swoich usiłowań w tej sztuce.

= Przez inseraty.

Jeden z tutejszych kupców ogłosił w kilku dziennikach niemieckich zamiar pojęcia za żonę młodej posażnej niemeczki.

Pan *** odebrał kilkanaście ofert wraz z fotografjami.

Z tych wybrał jedną i przeprowadził długą korespondencję.

Widocznie obie strony zupełnie przypadły sobie do gustu, kiedy nie widząc się oznaczono termin ślubu na 8-go stycznia, a pan *** dopiero na tydzień przedtem wyjeżdża do Królewca, gdzie jego przyszła stale zamieszkuje.

Czy się nie rozczarują?

= Ze spowiedzi.

W dniu wczorajszym pani R. odzyskała drogą pamiątkę, a mianowicie złotą sylweltkę, w której były włosy jej syna zmarłego przed kilku laty.

Sylwetka z wielu innemi klejnotami była skradzioną w roku zeszłym.

Obecnie złodziej spowiadając się oddał ten klejnocik kapłanowi, który sylwetkę poszkodowanej doręczył.

= Przeszkoda.

Na ulicy Granicznej, naprzeciw Grzybowskiej, utworzyła się dziś rano przykra przeszkoda w komunikacji.

Olbrzymia płyta kamienna, przewożona z dworca kolei wiedeńskiej na cmentarz powązkowski, gdzie ma być użytą do budowy pomnika, zdruzgotała pod sobą wóz i spadła na środek ulicy.

Naprędce usunięto głaz o tyle, że ruch tramwajów w obie strony został umożliwiony.

= Zamach samobójczy.

Nocy dzisiejszej na Wąskim Dunaju pod nrem 13-ym niejaki J. H., będąc trochę podchmielonym, pochwyciwszy nóż, usiłował odebrać sobie życie przez poderznięcie gardła.

Na szczęście szaleńcowi nóż wyrwano i chociaż rany są ciężkie, dzięki rychłej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwo odwrócone.

= **Wypadki.**—Na Nalewkach pod nrem 21-ym wóz wyjeżdżający z bramy przygniótł do ściany Aleksandra L., który uległ niebezpiecznemu zgnieceniu klatki piersiowej i w stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala starozakonnych.—Na Grzybowie podniesiono jakąś kobietę w stanie zupełnej niemocy; odwieziona do kancelarji cyrkułowej życie zakończyła.—Na Nalewkach zachorowała jakaś 40-letnia kobieta, którą w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala.

ZE ŚWIATA

✕ **Dla zapoznanych genjuszów** otwiera się w Lipsku szerokie pole popisu. P. Riotte stanął tam na czele teatru, w którym grane będą wyłącznie sztuki nieprzyjęte przez inne dyrekcje. Teatr nosić będzie nazwę „Deutsche Novitätenbühne" i zdaje się mieć, na początek przynajmniej, zapewnione powodzenie. Będzie to zatem coś w rodzaju naszych „Okruchów"... stałych.

✕ **Leopold von Ranke**, nestor historyków niemieckich, wydał piąty tom swoich „Dziejów powszechnych", obejmujący dzieje państwa arabskiego i powstania cesarstwa niemieckiego.

✕ **Plagjat czy sztuka à la Cumberland?** Paryski teatr Palais-Royal wystąpił w tych dniach z premjerą sztuki p. t. „Les petites Godin", której autor, p. Ordonneau, dowiódł szczególniejszego pokrewieństwa myśli z Fredrą. Panny Godin, w liczbie trzech, podobnie jak panny Szumbalińskie w liczbie pięciu, są córkami jednego ojca, pragnącego uchodzić za życiodawcę jednej tylko przedstawicielki płci nadobnej. Ztąd też same co i u Fredry nieporozumienia z zięciami. Nadewszystko zwraca uwagę efekt, wywołany przez p. Ordonneau... mdłościami jednej z panien Godin, powracającej z pokładu statku parowego i proszącej narzeczonego, który w zapale miłosnym niedyspozycję przypisywał płonącemu uczuciu, o... szklankę wody z cukrem! W takiej samej sytuacji znajdują się kochankowie w „Posażnej jedynaczce", gdy jedna z panien Szumbalińskich, zgłodniała, ucieka z wieży, w której zamknął ją ojciec! Sztuka cieszy się ogromnem powodzeniem, przyniosła bowiem kasie w ciągu dni czterech 22,000 fr. dochodu.

✕ **Nowe muzeum** otwarte zostanie niebawem w Paryżu. Powstanie takowe ze zbiorów sztuki i starożytności, ofiarowanych miastu przez p. Guimet'a z Lugdunu. Kolekcje te, ocenione na przeszło 5 milj. fr., zawierają również wiele przedmiotów, odnoszących się do etnologji i... liturgji wszystkich narodów. Ten dział ostatni obejmuje mnóstwo materjału dla studjów nad wszelkiemi religjami, a w samem muzeum powstać ma specjalna katedra, na której wygłaszać będą wykłady publiczne kapłani i uczeni, z Chin, Japonji, Indyj itd. przybywający. Gmach specjalny dla pomieszczenia rzeczonego muzeum staje na placu Jena i jest już na ukończeniu. Paryż będzie miał zatem o jedną osobliwość więcej.

✕ **Dyrekcje kilku londyńskich teatrów** zaprowadziły osobliwą reformę w celach umoralniających, zabraniając występującym artystkom przyozdabiać się na scenie prawdziwemi klejnotami. Wyjątek stanowić mają tylko te role, które z istoty rzeczy wymagają strojów rzeczywiście kosztownych.

✕ **Astronom Gill**, dyrektor obserwatorjum w Capstadt'cie (południowa Afryka), powziął zamiar odfotografowania całej południowej półkuli nieba aż do gwiazd dziewiątego rzędu. Uczony chce dokonać tego dzieła za pomocą lunety, łącząc następnie w jedną kartę pojedyncze klisze.

✕ **Dowcipną grę słów** króla Alfonsa hiszpańskiego powtarzają obecnie dzienniki. W prasie krążyć zaczęły niedawno pogłoski o złym stanie zdrowia hiszpańskiego monarchy. Król tymczasem ma się doskonale i gorliwie nawet zabawia się polowaniem. Świeżo przyjął on zaproszenie hr. Baldelagrana na polowanie „na kaczki", następującemi słowami: „*J'y viserai tous ceux qu'on répand sur ma santé*" (Będę strzelał do tych wszystkich (kaczek), które o mojem zdrowiu puszczono.)

— W dniu dzisiejszym, jako 4-ym ciągnienia 5-ej klasy 143-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 6814 wygrał rs. 2,000 u kolektorów Jawetza i Kustada w Warszawie—po rs. 400 nra: 2103 2305 4309 4720 9901 10998 12514 12822 13418 14281 16018 17562 17749 18486 20777 21851 21882—po rs. 200 nra: 569 3176 4005 5956 6085 6315 10041 12877 15302 16468 19470 20621 21295 23250.

Nekrologja.

† Ś. p. Franciszek **Michalczyk**, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, rozstał się z tym światem w dniu 11-ym grudnia r. b. Pozostała w nieutulonym żalu żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w sobotę, to jest dnia 13-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu następnym, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3966—

† Ś. p. Józefa z Sulickich **Gaudecka**, wdowa po ś. p. Józefie, urzędniku, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 11-ym grudnia 1884 roku. W smutku pozostali bracia, siostra, siostrzeńcy i siostrzenice zapraszają przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się maj[illegible]

ce w dniu 13-ym b. m., to jest w sobotę, o **godzinie 11-ej** zrana w kościele dolnym św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o **godzinie 12-ej** w południe na cmentarz powązkowski. —3960—

† Ś. p. Marja **Chwiałkowska,** żona właściciela magazynu obuwia, zmarła dnia 11-go grudnia 1884 r. Stroskany mąż z dwojgiem małoletnich dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w dniu 13-ym grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 14-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **11 i pół** zrana, na cmentarz powązkowski. —3967—

† Ś. p. Karol **Masson,** obywatel m. Warszawy, opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 67, w dniu 10-ym grudnia r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 13-ym grudnia, to jest w sobotę, w kościele Panny Marji na Nowem Mieście, o godzinie **10 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 14-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —3965—

† Ś. p. Pola **Gąssowska,** przeżywszy miesięcy 18, zakończyła życie w Warszawie dnia 11-go grudnia. Zwłoki w sobotę, to jest dnia 13-go b. m. przewiezione zostaną do wsi Miastkowa powiatu łukowskiego dla pochowania w grobie rodzinnym. —1487—

† Ś. p. Leon **Siemieński,** właściciel dóbr Skrzydlów, przeżywszy lat 44, zmarł w dniu 11-ym grudnia 1884 roku. W ciężkiej boleści pozostała wdowa, dzieci, bracia i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-ym b. m. ze stacji kolei żelaznej Kłomnice, do kościoła parafjalnego w Mstowie, a na żałobne nabożeństwo i pogrzeb, w dniu następnym, na cmentarzu miejscowym odbyć się mające. 2—1483—

† Ś. p. Józef **Berger,** właściciel drukarni i obywatel m. Warszawy, po długiej chorobie, opatrzony św. sakramentami w dniu 11-ym grudnia 1884 r. zakończył życie w wieku lat 65. Pozostały brat z żoną i familją zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w sobotę, to jest dnia 13-go b. m., w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 14, tj. w niedzielę o godzinie **1-ej** z południa, na cmentarz powązkowski. —3968

† W sobotę, to jest, dnia 13-go grudnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Heleny **Cholewickiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana. 2—3941—

† W sobotę, to jest dnia 13-go grudnia, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Hipolita **Makomaskiego,** odprawiać się będą żałobne msze święte w kościele pp. kanoniczek na placu Teatralnym, o godzinie **10-ej** rano. —1486

† W dniu 13-ym grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu za duszę ś. p. Emilji **Janasz,** na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —3963—

† Dnia 13-go grudnia r. b., to jest w sobotę, jako w drugą oktawę śmierci ś. p. Władysława **Czapiewskiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej zrana,** na które zaprasza się rodzinę i kolegów zmarłego. —3964—

Z Cesarstwa.

Petersburg 10-go grudnia. —Wiedeński korespondent gazety *Nowoje wremja,* w świeżo nadesłanym liście opowiada o nowym zwrocie w polityce czechów, którzy przez pośrednictwo przedstawiciela swojego Riegera przeprowadzili zbliżenie z węgrami, jakiego rezultatem ma być wzajemne popieranie się w sprawach wewnętrznych. Zamieszczając list tej treści, *Nowoje wremja* jednocześnie podało w tymże samym przedmiocie artykuł rozumowany p. t. *Nowe potrójne przymierze,* w którym wypowiada swoje zapatrywanie na dany fakt. Oto co między innemi w rzeczonym artykule czytamy: „Obrona czechów przeciw niemcom napierającym na nich z północy, z zachodu a nawet poczęści z południa jest rzeczą naturalną. I obrona ta wymaga ze strony czechów coraz większego natężenia sił, pomimo nawet olbrzymich cywilizacyjnych postępów w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat: obecnie nad czechami stoi w zupełnem uzbrojeniu cesarstwo niemieckie, ku któremu niemcy austrjaccy a także niemcy z Czech ciągną coraz mocniej. Nie tają oni już swoich dążności do zlania się z niemcami, tak że Rieger, nie rzucając na nikogo podejrzenia zdrady stanu, mógł zaświadczyć publicznie o istnieniu podobnej germanofilskiej partji w samym Wiedniu, stolicy Habsburgów i wygłosić przekonanie, że niemcy austrjaccy znajdą bezpieczne schronienie w cesarstwie niemieckiem, gdyby teraźniejsze Austro-Węgry miały się rozpaść. Jakże w takich warunkach czesi mogą nie pomyśleć o przyszłości, nie wzmocnić obrony narodowej choćby przez przymierze z Węgrami, jeżeli takie przymierze uważanem jest w Pradze za dość pewne, mogące zabezpieczyć niezawisłość Czech? W zupełnie odmienionych warunkach znajdują się czesi względem drugiego kolosu—rosyjskiego. W całej ich historji ani dawnej ani nowoczesnej, Rosja nie podała najmniejszego powodu, ani jednej okazji do kłopotania się o obronę przeciw naciskowi rosyjskiemu. Narodowość czeska ukrzepiła się w bieżącym wieku być może tylko na mocy tego, że po rozdziale Polski rosyjskie cesarstwo zetknęło się bliżej z niemiecką państwowością w Prusach i w Austrji, urównoważyło ich wpływ na słowian zachodnich i południowych i zaczęło ukracać i tamować *Drang nach Osten* w plemieniu niemieckiem. Zkądże nagle zjawiła się potrzeba obrony przeciw „„rosyjskiemu kolosowi"" w czechach, którzy korzystali z jego narodowości i politycznej opieki? Nietrudno odgadnąć tej zagadki w nowym czeskim programie. Występując, jako czynni politycy w monarchji Habsburgów czesi porozumieli się najpierw z polakami a obecnie także z węgrami. Wzajemność taka wszystko wyjaśnia; po pomoc polaków i węgrów czesi nie poszli z próżnemi rękami; ze swojej strony obiecali pomagać polakom i węgrom w walce z „„politycznym panslawizmem"". Niewszyscy naturalnie, ale bardzo wpływowi politycy czescy, wraz z serbami znaleźli się w obozie nieprzyjaznym Rosji i rozumie się muszą śpiewać jedną piosnkę, jakkolwiek fałszywie ona brzmi. Nie można zamykać oczu na dość jasno zarysowujący się fakt: duchowe odszczepieństwo w świecie słowiańskim się wzmaga. Ułatwia to niezmiernie węgrom, wyleczonym już z ciosu z roku 1848-go, zagarniecie w swoje ręce politycznego przewodnictwa słowian zachodnich i południowych. Niemcy utracają przeważny wpływ w Austrji i stają się prostymi robotnikami w węgiersko-habsburskiem cesarstwie wschodniem; ciążenie ich ku cesarstwu niemieckiemu musi tylko wzmagać się w miarę szybszego procesu tworzenia się nowej Austrji. Dlategoteż nikt nie będzie tak zadowolony z potrójnego przymierza węgrów, czechów i polaków jak warciński polityk; wszakże nowe polityczne prądy w Austro-Węgrzech ułatwiają jeżeli nie jemu, to jego następcy dokonanie dzieła zjednoczenia plemienia niemieckiego w jedno nierozdzielne narodowe państwo. Znajdzie się jeszcze naród, któremu nie podoba się życie w madziaro-czesko polskiej federacji. Tym narodem galicyjscy rosjanie. Z równą łatwością, jak polityk czeski, oddaje trzy miljony słowaków do zupełnej dyspozycji madziarów, poświęci on również polakom dwa miljony rosjan w Galicji. Zresztą nie jest to domysł tylko: od czasu jak deputowani czescy zasiadają w parlamencie wiedeńskim, prawie zawsze popierają oni roszczenia polskie. Gdzież tedy rosyjscy galicjanie mają sobie szukać poparcia i obrony przeciw napierającemu polonizmowi, jeżeli nie w przyjacielskiem zespoleniu z narodowością rosyjską, a to równie mało może im być poczytane za winę, jak niemieckiej partji w Wiedniu dążenie do zjednoczenia z Niemcami."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Lwów 10-go grudnia.—Stanowcze informacje tutejszych dzienników potwierdzają nader łaskawe przyjęcie przez cesarza delegacji sejmowej, która udała się do Pesztu, celem złożenia u stóp tronu wyrazów wdzięczności za hojne ofiary dla powodzian. Odpowiedź cesarska jest nader obiecującą dla sprawy rychłego przeprowadzenia regulacji rzek galicyjskich. W delegacji uczestniczył poseł Leon Chrzanowski (nie książę Sapieha, jak błędnie donoszono; *przyp. red.*), z którym cesarz w tej materji dłużej rozmawiał.

Praga czeska 10-grudnia.—*Narodni listy* projektują przekształcenie czeskiego towarzystwa naukowego w Akademję umiejętności.

Berlin 10-go grudnia.— *Volkszeitung* ogłasza odezwę, wzywającą do utworzenia w Niemczech stronnictwa demokratycznego na podstawach następujących: wolne państwo ludowe (*Volksstaat*), strzegące każdą jednostkę przed wyzyskiwaniem w zakresie gospodarczym; rząd parlamentarny i odpowiedzialność ministrów; budżet jednoroczny; wolne, tajne i równe prawo wyborcze; skrócenie służby czynnej w wojsku, usunięcie instytucji ochotników jednorocznych i stopniowe rozbrojenie; zniesienie wszelkich ustaw wyjątkowych; sądy przysięgłych w sprawach politycznych i prasowych; reforma socjalna z wykluczeniem zawisłości robotników od państwa; obrona pracy w drodze międzynarodowych postanowień; pomoc dla robotników nieuzdolnionych; wolność stowarzyszeń; zniesienie podatków od artykułów żywności warstw ubogich; postępowy podatek dochodowy; rozdział kościoła od państwa i szkoły od kościoła. Na odezwie podpisani są Gwido Weiss, Phillips i dep. Langman.

Paryż 10-go grudnia.—Niemiłe wrażenie sprawiła tutaj wiadomość, podana przez dziennik *Paris,* że terytorjum szeika Saida sprzedanem zostało za pośrednictwem marsylskiej kompanji Raboud Bazin pewnemu domowi niemieckiemu za sumę 4 miljonów. Terytorjum to zamyka cieśninę Bab el Mandeb; w ten sposób komunikacja francuska z oceanem indyjskim zawisła od Niemiec, podobnie jak w Port Said od anglików.

Belgrad 10-go grudnia.—Na dzisiejszem posiedzeniu stowarzyszenia partji liberalnej noszącego tytuł: „Towarzystwo dla popierania literatury serbskiej" wniósł Radiwoj rozwiązanie ze względu na obecne położenie polityczne. Zgromadzenie uchwaliło wszelako usunąć tylko ze swej ustawy punkt pierwszy: „Wydawanie broszur politycznych", działalność swą zaś zwrócić wyłącznie ku rozszerzaniu wydawnictw ludowych. Wskutek tego rozwiązał się będący pod przewodnictwem Risticza komitet polityczny. Risticz odmówił przystąpienia do komitetu literackiego. Organ stronnictwa „Ustawnost" przestaje wychodzić z końcem roku.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 12-go grudnia.

Podczas rozpraw w senacie nad kredytem na wyprawę tonkińską Ferry oświadczył, że pokojowe załagodzenie starcia staje się niemożliwem z powodu Chin, które stawiają dawniejsze swoje propozycje w celu przewleczenia kwestji. Pora rokowań minęła, obecnie czas działać. Odpierając ubolewania nad odosobnieniem Francji, Ferry wskazał na przyjazne stosunki ze wszystkiemi państwami, na wspólność zapatrywań z trzema kanclerzami w kwestji egipskiej na udział w konferencji berlińskiej, i dalsze trwanie tradycyjnej przyjaźni z Anglją. Kredyt został uchwalony 191 głosami przeciw 1. Prawica wstrzymała się od udziału w głosowaniu.

Paryż 12-go grudnia.

Izba deputowanych ukończyła obrady nad budżetem wyznań, przywracając kilka mniejszych pozycyj, wykreślonych przez komisję.

Paryż 12-go grudnia.

Jenerał Fleury, dawniejszy poseł francuski w Petersburgu, umarł.

Petersburg 12-go grudnia.

Nowy regulamin egzaminów na wydziale prawnym, wypracowany przez ministerjum oświaty na mocy nowej ustawy uniwersyteckiej, został przedstawiony nadprokuratorowi synodu i kilku innym naczelnikom departamentów administracyjnych.

Petersburg 12-go grudnia.

Posiedzenia komisji pod prezydencją sekretarza stanu Kochanowa zostały zawieszone do połowy stycznia. Dotąd rozstrzygane były kwestje dotyczące organizacji wiejskiej gminy (wołosti). Według informacyj dziennikarskich, uznano za konieczne wprowadzić podział powiatu na okręgi z oddzielnymi na każdy okrąg nadzorcami, pochodzącymi wyłącznie ze szlachty, którzy mają sobie mieć oddane prowadzenie spraw sądowo-policyjnych, będących atrybucją sędziów pokoju—obok tego mają oni mieć nadzór nad zarządami gminnemi (wołostnemi) i urzędnikami wchodzącymi w skład zarządu włościańskiego.

Petersburg 12-go grudnia.

Przybył tu poseł rosyjski w Konstantynopolu p. Nelidow.

GIEŁDA
dnia 12-go grudnia 1884-go roku.

Usposobienie dziś na giełdzie naszej było wielce niezdecydowane. Przyczyny tego są dosyć łatwe do określenia. W głębi przekonań wszystkich prawie istnieje przekonanie, że po ostatecznem zregulowaniu kryzysu łudzkiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego — po zdecydowaniu się na udzielenie mu pomocy — i wyprowadzeniu sprawy na czystą — jak to mówią — wodę — usposobienie giełdy berlińskiej będzie musiało się wzmocnić, a realizujący dzisiaj w szybkiej zwyżce kursa rubli osiągnięte zyski na nowo je kupować zaczną.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano również jak za krótkoterminowe 47.10 — o 5 do 7½ kop. drożej niż wczoraj. Z początku nie chciano płacić kursów wyższych, później zdecydowano się

na 47.02½, a gdy nie było chętnych oddawców i na 47.05 — również o 5 do 10 kopiejek drożej niż dnia wczorajszego.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie chciano robić żadnych interesów.

Na Londyn, 9.55 żądano, lecz bez tranzakcyj.

Na Paryż po 38.10 — o 5 kop. drożej niż wczoraj żądano i płacono również o tyleż drożej, 38.05, czyli kurs wczoraj żądany.

Na Wiedeń 78.30 w żądaniu. W płaceniu zdołano dojść do 78.10.

Obroty małe, trudne, a co do przewidywania notowań urzędowych berlińskich wątpliwość wielka.

Papiery słabo, obrót niemi bardzo mały.

Listy likwidacyjne 87.75, 87.45 nominalnie. Pożyczka wschodnia 96.30 w żądaniu. Płacono 96, choć I i II emisyj kupić było można po 95.85.

Listy zastawne ziemskie bez ruchu. Żądano za serji I-ej 96.80, 96.80, 96.70, II i III 96.40, IV 95.70, V 94.85.

Listy miejskie 95.50, 92.90, 92.45, 92.15. — Płacono za serji III po 92.65—92.70, za IV 92.30 i gdy więcej się znalazło po tej cenie oddawców—92.20 tylko.

Obligi miejskie po 91 ofiarowywano.

Listy łódzkie bez zmiany. Po 85 serji I poszukują, II-ej 84.75, III-ej 84 w żądaniu.

Akcje w zastoju.

Godzina 12½.—Usposobienie wyczekujące, mocne, ruch żaden.

J. Wt.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w d. 11-ym grudnia r. 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Stanisław Przybylski, Sielce,—J. Weinheber,—Ludwik Bermański, Skolna,—Zarząd Komory Okręgowej Kapitan Segerkran,—Ajzyk Peszes,—Eilend Hirsch, —Jacunski,— Ksenżeńca 4, Grzewecki,— Obożna 5, Kurella,—A. Siebenberg, Zielna 1,—Sławinski, Widok 8.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Sen nocy letniej. Jutro: „Aida" (występ panny Elly Russell).—ROZMAITOŚCI. Dziś: „Boccacio". Jutro: „Boccaccio".— MAŁY (ulica Daniłowiczowska nr 4). Dziś: Nadzwyczajne przedstawienie p. A. Siedleckiego i panny Flory (medjum). Jutro: „Żona pana Bonifacego".

BANK POLSKI

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) grudnia 1884 r., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Banku polskiego licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, bądź osobiście składane, bądź nadesłane pocztą na wydzierżawienie od dnia 1 (13) stycznia 1885 roku do dnia 1 (13) stycznia 1886 r. dochodu propinacyjnego w dobrach Serock w gubernji lubelskiej w powiecie lubartowskim położonych.

Licytacja rozpocznie się od rs. 1360, szczegółowe warunki, oraz wzór do licytacji przejrzeć można każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych u naczelnika kancelarji Banku polskiego, lub u administratora dóbr lubartowskich w Lubartowie.

Vadium do licytacji w gotowiźnie lub papierach procentowych, winno być złożone przy deklaracji w sumie rs. 500.

Deklaracje przyjmowane będą do dnia 4 (16) grudnia 1884 r. do godziny 12 w południe.

Prezes Banku polskiego (podp.) *F. Baumgarten.*
(1444) Naczelnik kancelarji (podp.) *L. Moczarski.*

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

uprzedza posiadaczy kuponów z półrocza 1-go 1875 roku od listów zastawnych 5-cio procentowych serji I-ej z roku 1869, płatnych od dnia 10 (22) czerwca 1875 roku, że kupony te wymieniane będą na gotowiznę w kasie Towarzystwa tylko do dnia 10 (22) czerwca 1885 roku. Po upływie zaś tego terminu, stosownie do art. 31 przepisów o Towarzystwie kredytowem ziemskiem z roku 1869, kupony rzeczone utracą swą wartość i nie będą przyjmowane do wypłaty. (1485)

Prezes, Baron *Mengden.*
P. o pisarza. *Nowosielski.*

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że za przeładunek luzem transportów otrąb na drodze obwodowej, które nadchodzą w workach z dróg rosyjskich i zawiślańskich w komunikacji bezpośredniej do Niemiec i Austrji, lub też do Warszawy tranzyto, dla przeekspedjowania za granicę, od dnia 1 grudnia r. b. będzie pobierana opłata po rs. 2 od wagonu. (1476)

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w d. 7 (19) grudnia r. b., odbędzie się submisja na dostawę w ciągu roku 1885 do magazynu głównego farb, lakierów i wyrobów chemicznych.

Mający chęć współubiegać się o powyższą dostawę, zechcą najpóźniej do dnia 6 (18) grudnia r. b. nadesłać pod adresem dyrekcji dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej opieczętowaną deklarację z wymienieniem na kopercie „deklaracja na dostawę farb, lakierów i innych wyrobów chemicznych."

Warunki ogólne, oraz wykaz szczegółowy, z wymienieniem ilości i gatunków materjałów, mogą być przejrzane każdodziennie w biurze wydziału gospodarczego w godzinach biurowych z wyjątkiem dni świątecznych i na żądanie w jednym egzemplarzu zgłaszającym się udzielane.

Warunki ogólne, podpisane na dowód przyjęcia takowych, dołączone być winny do deklaracji wraz z kwitem kasy głównej na złożone wadjum, wynoszące 10% ogólnej sumy zadeklarowanej dostawy.

Okazy próbne materjałów mają być jednocześnie z deklaracją złożone w magazynie głównym.

Warszawa dnia 28 listopada (10 grudnia) 1884 roku. (1478)

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w d. 7 (19) grudnia r. b., odbędzie się submisja na dostawę do magazynu głównego w ciągu roku 1885 skór i wyrobów gumowych, wyrobów powroźniczych, wyrobów pasamonicznych, tkanin, dywanów, sukna i utrechtu, oraz różnych innych materjałów.

Mający chęć konkurować o dostawę pomienionych materjałów wszystkich w ogóle, lub też pojedyńczo, zechcą najpóźniej do d. 5 (17) grudnia r. b. nadesłać pod adresem dyrekcji dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej opieczętowaną deklarację z wymienieniem na kopercie: „Deklaracja na dostawę NN." Warunki ogólne, jak również i wykazy szczegółowe, wskazujące ilości i jakości przedmiotów, są do przejrzenia w biurze wydziału gospodarczego każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem dni świątecznych i takowe zgłaszającym się w jednym egzemplarzu udzielane będą.

Do deklaracji dołączone być mają warunki ogólne, podpisane na dowód ich przyjęcia, oraz kwit kasy głównej na złożone wadjum, wynoszące 10% ogólnej sumy zadeklarowanej dostawy. Okazy zaś próbne złożone być mają jednocześnie w magazynie głównym. (1477)

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów na prowincji dołącza się prospekt *Tygodnika Ilustrowanego.*

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów na prowincji, dołącza się prospekt *Bluszczu.*

Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 12-go grudnia 18 4 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.10	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.55	—.—
Paryż 100 franków „ „	38 10	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	78.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	96.80	—.—
„ „ „ „ m.	6.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	92.90	—.—
„ „ „ III	92.45	—.—
„ „ „ IV	92.15	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	85.—
4% Listy likwidacyjne duże	87 75	—.—
małe	87.45	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96 30	—.—
II „ „ rs. 100	96 30	—.—
III „ „ rs. 100	96.30	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 236½
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $98^{11}/_{13}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop $56^{17}/_{18}$
Od Listów likwidacyjnych kop. $12^{2}/_{9}$

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 12-go grudnia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. I ord. . .	—	—	600	625
„ „ pstra i dobra	—	—	630	660
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	500	—
„ średnie (nowe) . .	—	—	480	492
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f	—	—	290	330
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 12-go grudnia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 46
„ wiadro rs. 7 kop. 56⁴.

LEKCJE BUCHHALTERJI

udziela J. DANILEWICZ, Autor.—Przyjmuje od godz. 3—6 po poł. Królewska 13. 3785

Operatorka Odcisków

upoważniona przez Urząd Lekarski, operuje n a j b o l e ś n i e j s z e o d c i s k i, bez bólu i ostrych narzędzi. Przyjmuje od 10 do 3 godziny po południu. — Wspólna № 26 lit. A.

3921 **Rau.**

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie
Anny Damerau,

Krakowskie-Przedmieście № 36,
wprost Saskiego placu,
ma do umieszczenia **Guwernerów i Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 3927

BROCARD & Comp.

z MOSKWY,

mają honor zawiadomić, że w krótkim czasie

otworzonym będzie Skład

PERFUMERJI

i

KOSMETYKÓW

w Warszawie, przy ul. **Krakowskie-Przedmieście № 87,**
2998R
W SKŁADZIE
Bazylego Perłowa i Synów.

3000 R

NA GWIAZDKĘ
BIELIZNA

o 50 procent taniej bo w mieszkaniu, sprzedaję wszelką bieliznę damską, mężką i dziecinną, koszule mężkie w najlepszych fasonach, począwszy od kop. 80 i t. d., damskie koszule eleganckie, kaftany po 85 kop., halki bajowe,—wykończenie wszelkiej bielizny b. staranne.—Przyjmuje do znaczenia, gotyckie dwie litery po kop. 4, monogramy po kop. 10. Senatorska № 18, na parterze. wprost kościoła, specjalna fabryka bielizny **Teofili Fuks.**

Kiełbasę Krakowską,
Kiełbasę
Salceson
Polędwicę } Litewskie,
Ozory
Szynkę Westfalską,
Salami Veronskie,
poleca handel 2993r

Braci Wróbel.

!!Śpieszcie!!
DO ZNANEGO
ze swej taniości
Składu Fabrycznego,
przy rogu ulic **Dzikiej i Nowolipek,** dom Brauna, **№ 1, m. 4,**
GDZIE Z POWODU
GWIAZDKI,
odbywać się będzie
jutro
w Sobotę d. 13 b. m.
Wielka
dotychczas nigdzie niebywała
Wyprzedaż towarów
ŁOKCIOWYCH. 3902
Kortów i Bielizny.
!!Śpieszcie!!

!!ŚPIESZCIE!! !!ŚPIESZCIE!!

LICYTACJA.

Kasa zaliczkowa, egzystująca przy placu Wareckim № 14, podaje do wiadomości, że w dniu 17 (29) grudnia r. b. i następnych, od godziny **10-tej** zrana odbywać się będzie w lokalu kasy **licytacja**, na zastawione i nie prolongowane przedmioty, z których przenoszą wartość 100 rs. przyjęte za kwitami:

№№ 49, 102, 131, 252, 406, 661, 859, 891, 969, 1031, 1049, 1081, 1117, 1118, 1119, 1245, 1581, 1726, 1757, 1799, 1846, 1960, 1964, 1973, 2029, 2038, 2044, 2102, 2111, 2176, 2193, 2258, 2530, 2553, 2584, 2654, 2659, 2670, 2696, 2768, 2824, 3003, 3015, 3157, 3351, 3465, 3624, 3655, 3659, 3741, 3765, 3799, 3891, 3929, 3971, 3982, 3984, 4029, 4130, 4223, 4261, 4262, 4294, 4306, 4430, 4446, 4512, 4540, 4655, 4661, 4756, 4895, 4921, 5131, 5155, 5156, 5247, 5277, 5332, 5346, 5369, 5409, 5473, 5610, 5619, 5743, 5747, 5858, 5870, 5913, 5922, 5926, 5927, 5931, 5932, 6094, 6124, 6281, 6400, 6525, 6533, 6554, 6871, 6880, 6895, 6926, 6954, 6965, 7123, 7166, 7176, 7222, 7283, 7289, 7343, 7628, 7690, 7700, 7749, 7756, 7823, 7825, 7832, 7854, 7974, 8212, 8254, 8318, 8380, 8452, 8454, 8466, 8777, 8796, 8924, 9001, 9031, 9136, 9178, 9213, 9249, 9274, 9277, 9355, 9403, 9500, 9596, 9601, 9826, 9827, 9890, 9900, 9942, 9950, 10086, 10235, 10256, 10297, 10339, 10503, 10684, 10825, 10878, 10967, 11010, oraz wiele innych mniejszej wartości, mianowicie wszystkie, które nie są prolongowane do Listopada. Zastawy te składają kosztowności, a w części towary łokciowe, odzież itp. 3919

D. 24 Listopada (6 Grudnia) 1884 r.

W IMIENIU

Jego Cesarskiej Mości,

Sąd Handlowy Warszawski w wydziale konkursowym na posiedzeniu w następującym składzie: Prezydujący Towarzysz Prezesa K. K. Mijakowski, Członkowie Sądu G. W. Gebethner, L. G. Sztarkman, Sekretarz E. F. Czajkowski, po wysłuchaniu w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) 1884 r. prośby Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu i sukcesorów Emanuela Wolffa, a mianowicie: a) pozostałej po nim wdowy Eugenji Wolff, działającej w imieniu własnem oraz jako matka i główna opiekunka nieletnich Stefanji i Henryka Wolfów; b) Józefy z Wolfów Łąckiej, Bronisława Łąckiego małżonki, z upoważnienia i w asystencji męża działającej, o ogłoszenie upadłości kupca Szai Guthejma, postanawia: 1) ogłosić upadłość kupca Szai Guthejma, uważając za początek upadłości dzień 18 (30) Listopada 1883 r.; 2) mianować Sędzią Komisarzem upadłości Członka Sądu Lilienszterna, kuratorem zaś adwokata przysięgłego Godlewskiego; 3) delegować komornika Sądowego Orłowskiego, do opieczętowania majątku upadłego znajdującego się w m. Warszawie przy ulicy Śliskiej w domu pod № 1478a i w innych miejscach, gdzie się takowy okaże; 4) osobę upadłego zabezpieczyć przez oddanie go pod dozór policyjny; 5) wyrok niniejszy wywiesić na tablicy w sali przyjęć Sądu Handlowego Warszawskiego i ogłosić w sposób przepisany; 6) wyrok ten wydać z tymczasową egzekucją. Oryginał podpisali obecni. Za zgodność: Sekretarz (podpisał) E. Czajkowski.

Kopja niniejsza wydaje się na zasadzie art. 715 U. P. S., z akt sprawy o upadłość Szai Guthejma, prowadzącej się w Sądzie Handlowym Warszawskim Kuratorowi pomienionej upadłości adw. przys. Godlewskiemu.

Warszawa d. 28 Listopada (10 Grudnia) 1884 r.

Za prezesa (podpisano) K. Mijakowski.
Sekretarz (podpisano) E. Czajkowski.
Zgodność poświadczam
Stefan Godlewski, adw. przys.
3925 (Zielna 20).

DOŚWIADCZONY DROGISTA,
11 lat w praktyce, wolny od wojska, pracujący w rozmaitych większych **handlach detalicznych materjałów aptecznych w półn. i poł. Niemczech,** następnie zaś zajmujący przez dłuższy czas stanowisko zarządzającego w największych i renomowanych **hurtowych składach materjałów aptecznych w Niemczech** oraz ajenta objazdowego, poszukuje miejsca. Łask. oferty pod lit. H. 15803 przyjmuje **Haasenstein i Vogler w Królewcu** w Prus. 2985R

Zakład Gimnastyki,

Zabaw i Zajęć użytecznych dla Dzieci, zostający pod kierunkiem moim od lat 10-iu, ustąpiłam z d. 1 Grudnia r. b. **na własność p. Emilji Sierpińskiej,** o czem mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów. 3928

Teresa z Pruszaków Mleczko.

Do sprzedania

D O M

zamieszkały, drewniany, z zabudowaniami fabrycznemi murowanemi, front na dwie ulice, rozległość 17,500 łokci kwadratowych, dwie studnie źródłowe w wodę obfite, przy ulicy Czerniakowskiej № 9. Wiadomość u rządcy domu № 14 przy ulicy Mokotowskiej. 3924

Najobfitsza liczbą dzieł i doborowa

CZYTELNIA

polska i francuzka,
przy Księgarni i Składzie Nut
Maurycego Orgelbranda,
Filja przy ul. Senatorskiej 22, dopełnioną została ostatniemi nowościami w obu językach. **Nowe Katalogi.** Wysyłka na prowincję, w każdej żądanej ilości tomów.—Abonament miesięczn. za polskie, dzieła 60 k., za polskie z francuzkiemi lub francuzkie 75 k.—Abonament kwartalny, półroczny lub roczny znacznie tańszy od miesięcznego. 2741r

22. SENATORSKA 22. **22. SENATORSKA 22.** **22. SENATORSKA 22.**

BULJON.

Ponieważ dotąd egzystowała wyłącznie moja fabryka buljonu w Archangielskiej gubernji: to jeżeli pan Dutow, ogłaszający sprzedaż Archangielskiego Buljonu po 1 rs. i 1 k. 80 za funt, chce być wolnym od zarzutu nadużywania zaufania publiczności, to wskaże publicznie tę Archangielską fabrykę zkąd dostaje. Widziany zaś przezemnie wczoraj w mag. p. Dutowa, jest tylko przeróbką zwykłego w tablicach buljonu, zwanego ruskim, a którego cena hurtowa 30 kop. za funt, a takiego buljonu dla względów sumienia nie chciałem nigdy robić. Takiegoż pochodzenia są i inne buljony, ogłaszane za wyrabiane w Warszawie, co jest nie możliwe ze względu na stosunkowe ceny mięsa, którego na funt buljonu potrzeba 20 funtów.

Władysław Kleczkowski,
3909 (fabrykant buljonu).

Z dozwolenia władzy szkolnej może znaleźć odpowiednie pomieszczenie

dwóch Uczniów

z klasy niższej i zarazem jeden chłopczyk wraz z domowym chłopczykiem może się przygotować do klasy wstępnej lub pierwszej, od Nowego-Roku. — Ulica Mylna № 5, mieszk. 10, w blizkości II gimnazjum. 3923

Nie płacąc sklepowego (bo w mieszkaniu) i kontentując się małym zyskiem

Sprzedaję o 30% taniej

Wyroby złote nowe i mało używane, z brylantami i kolorowemi kamieniami. Wybór bižuterji srebrnej, wszystko z próbą.

Obrączki złote dukatowe 94 i 56 próby, oraz reperacje wykończam w kilka godzin. **Henryk Juwiler, 59 Nowy-Świat 59,** obok ulicy Świętokrzyskiej, mieszkania 15, 1-e piętro. 3002R

ŚRUTA

z czystego i zdrowego żyta, dla koni, pud 85 kop.,—sprzedaje się w składzie mąki Augusta Boye, Nowy-Świat № 68. 3917

Służący kawaler,

dobrej konduity, zaopatrzony w chlubne świadectwa z domów hrabiowskich, szuka miejsca od Nowego-Roku na 150 rs. pensji. A. J. Waliczak, Poznań, (sub. S. H.) 2997R

Ostrzeżenie.

W przejeździe z Ozorkowa do Łęczycy, zagubiony mi został deponowany u mnie weksel na Rs. 300, wystawiony 23-o Września 1883 r. przez S. Reichmana. na zlecenie pani R. P. Miller, bez wymienienia daty płatności. Łaskawy znalazca raczy takowy mi zwrócić za sowitą nagrodą. Stosowne kroki w tym względzie uczyniłem. 3001R

Rabin Arenstein w Ozorkowie.

Dnia 11 b. m., jadąc tramwajem z Marszałkowskiej do placu Zamkowego a ztamtąd idąc na ulicę Świętojańską, **zgubiono**

Pugilares mały,

czarny, a w nim rs. 103, 3 papierki rublowe i jeden 100-rublowy, 2 marki pocztowe i różne notatki i rachunki. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Świętokrzyską № 11, m. 17, **za nagrodą rs. 25.** 3926

SKRADZIONO 2971R
w dniu 6-ym b. m., w sobotę, w Piotrkowie p. Wulff Gelbard, w gotowiźnie rs. 422, weksel p. Wolskiego z Koczesowa na rs. 900, kwit tegoż p. Wolskiego na rs. 1,000, weksel p. Wolskiego na rs. 855, na którym upłacono rs. 655 i pokwitowano z odbioru tej sumy, i kontrakt również p. Wolskiego na 100 korcy żyta. Uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższe weksle, a w razie ich spostrzeżenia o zawiadomienie p. Wulffa Gelbarda w Piotrkowie, za co otrzyma nagrodę.

TANI
Magazyn Bławatny

POD FIRMĄ

W. Kleczyński i Sp.

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,
w gmachu Resursy Obywatelskiej,
poleca na GWIAZDKĘ, wielki wybór towarów i to po cenach zniżonych; pomiędzy którėmi wiele resztek, z których jedna partja będzie sprzedawana podług n a s t ę p u j ą c e g o

Cennika:

20 łokci Cornelia w kratkę, rs. 3.
20 łok. Braganza w kratkę, rs. 4.50.
20 łok. Streeps kolory gładkie, rs. 4.
20 łok. Diagonale jaspé rs. 4.50.
20 łok. Lasting troché rs. 5.

W każdą Niedzielę i Święto, aż do Świąt Bożego Narodzenia, Magazyn, od południa będzie zawsze otwarty. 2926r

Magazyn

EDWARDA LOTH,

Wyprzedaż przedświąteczna.

Kapeluszy damskich i dziecinnych, z ubraniem i bez tegoż.
Rośliny sztuczne i kwiaty do ozdoby apartamentów w doniczkach prostych i ozdobnych, żardinierkach, koszykach, amplach itp. lub bez naczyń.
Kwiaty do mód, garniturki balowe.
Pióra strusie i fantazyjne.
Wszystkie powyższe artykuły znajdują się w wielkim wyborze. 2960R

Do sprzedania

Suknie balowe i wizytowe

jedwabne i pluszowe, mało używane.—Ulica Senatorska № 31, u Falęckiej. 3911

Wyprzedaż

Kapeluszy filcowych

od 75 kop., aksamitnych kapturków, ubranek
poleca Magazyn
Emilji Stypińskiej,
3903 Rymarska № 12 i Czysta № 4.

Do wszystkich Sklepów Stowarzyszenia „Merkury”

2541r

nadeszły:

Powidła śliwkowe	**po kop.**		**15**	**za funt,**
Ser litewski	«	«	**35**	«
Miód lipiec	«	«	**30**	«
Jabłka amerykańskie	«	«	**30**	«
Śliwki tureckie	«	«	**20**	«

2924R

KONIAKI

stare kuracyjne, z r. 1820, 1840 i 1858, w 1/1, 1/2 i 1/4 butelkach, polecają

Stefan Dobrycz & Co.

Dostawcy Dworu Jego Ces.-Król. Mości.

Od Rs. 1 kop. 50 do Rs. 4

pud Jabłek

3830

poleca Handel Owoców i Delikatesów **J. Witkowskiego,** — ulica Szpitalna № 1

BILARDY

najnowszej konstrukcji w obszernym lokalu. Ulica Niecała № 3. 3636

Balsam Colorado D-ra Jeffersohn.



Jedyny środek powstrzymania wypadania włosów.
Jedyny środek oczyszczenia głowy od łupieżu.
Najniezawodniejszy usunięcia siwizny stopniowo.
Najdoskonalszy dla odzyskania siwiźnie pierwotnego koloru.
Niechybny w nadaniu włosom połysku i miękkości.

Cena rs. 3 kop. 50 z przesyłką. Dostać można u Lipinka na Niecałej i Kocha.—Główny Skład na **Krakowskiem-Przedmieściu** w domu **hr. Krasińskiego № 7, w nowo-otworzonym specjalnym Magazynie kosmetycznym** à la Renaissance. Tamże nadeszły i codziennie nadchodzą najmodmodniejsze perfumeryjne towary z Paryża i Londynu.—Dla dogodności publicznej w tymże magazynie skoncentrowane są perfumeryjne towary najlepszych krajowych fabryk, od ceny 10 kop. do najdroższych.

Filja Magazynu à la Renaissance, Nowy-Świat № 41. 2914r

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury” posiada SKLEPY:

2527

1. **Nowy-Świat Nr 76.**
2. **Podwal Nr 17.**
3. **Elektoralna Nr 33.**
4. **Marszałkowska Nr 45.**
5. **Karmelicka Nr 9.**
6. **Krucza, róg Hożej.**
7. **Nowo-Senatorska Nr 5.**

W Sklepach Stowarzyszenia sprzedają się **wszelkie produkty spożywcze i kolonjalne, w gatunkach wyborowych.**

W sklepie przy ulicy Marszałkowskiej **Wino Bordeaux** sprowadzane przez **Zarząd z Francji, Wina Węgierskie firmy A. Stępkowskiego, Wódki, Araki, Likiery firmy Sznajdra, Wina Krymskie, począwszy od 30 kop. za butelkę,** oraz **Szampańskie, od kop. 75 do rs. 2 za butelkę.** Wina Krymskie znajdują się też w sklepach przy ulicy Nowy-Świat, Elektoralnej, Kruczej i Nowo-Senatorskiej.

Pragnący przystąpić do Stowarzyszenia wnoszą wpisu rs. 1, udziału rs. 10, który opłacony być może bądź w całości, bądź też kompletowany z przypadającej od zakupów dywidendy.

Po złożeniu samego wpisu, nabywa się już prawa do zysków. Stowarzyszeni zakupujący towary w sklepach Merkurego, otrzymnją marki dywidendowe, wyrównywające ilości zapłaconej gotowizny, które oprócz dowodu do dywidendy, stanowią też kontrolę dla kupującej służby. Oprócz tego można nabywać za markami: drzewo, węgiel, pieczywo, wędliny, naftę itd. Zapisywać się na Członków można we wszystkich sklepach i kantorze, Podwal 17.

TRAN LEKARSKI

tegoroczny, żółty, oraz biały, prawdziwy LOFODZKI,

ma zaszczyt polecić

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

WIKTORA WALIGÓRSKIEGO,

w Warszawie, ulica Nowy-Świat Nr 42, 2699 R

Naznaczona pierwotnie na dzień 10 Grudnia r. b.

LICYTACJA w LOMBARDZIE

przy SALI Licytacyjnej Prywatnej,

w Warszawie, Miodowa Nr 10,

odbędzie się stanowczo w dniu 18 (30) Grudnia r. b. i następnych, od godziny 10 rano, w lokalu Sali Licytacyjnej. Podając o tem do wiadomości, uprzedza się osoby interesowane, iż zastawy ich nie prolongowane w terminie właściwym sprzedane zostaną przez licytację **niezawodnie w dniu wyżej oznaczonym;** z zastawów zaś większych stu rubli, oznaczone №№. 421, 1656, 1782, 2319, 2326, 2475, 2558, 3375, 4218, 4581, 4598, 4786, 4855, 4895, 4943, 4944, 4952, 4978.—W dniu licytacji wykupy i prolongacje nie będą przyjmowane. 2996

Sprzedaż hurtowna.

KOSZULE MĘZKIE

z MOSKIEWSKICH FABRYK,
po cenach fabrycznych, polecają

M. Friedman i Lichtenstul,

NALEWKI № 26, mieszk. № 14. 2816R

OLIWA NICEJSKA,

Octy stołowe i Essencja Octowa Frankfurtska,

znajdują się w znacznych zapasach

w Składach Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

Plac Teatralny № 464/5, obok kościoła PP. Kanoniczek. | **i ulica Marszałkowska № 52,** pomiędzy ulicą Świętokrzyską i Ryslą.

Ceny przystępne.—Towar wyborowy. 2466R

Ważne dla PP. Introligatorów.

DO SKŁADU PAPIERU

HEIDENWURZEL i ROGOZIŃSKI,

w Warszawie, Orla Nr 7,

nadszedł transport doborowej TEKTURY GAŁGANOWEJ, którą sprzedaje po najniższych cenach. 2848R

Ważne dla PP. Introligatorów.



Trumny Metalowe

2877R

i przybory do tychże, od skromnych do najozdobniejszych,
w Składzie ALFREDA ORTHWEIN, ul. Czysta nr 6.

ZŁOTE MEDALE.

Złote Medale ze wszystkich wystaw.

Najlepsze słynne jarosławskie

PIERNIKI

Ł. CZYŃSKIEGO

w Jarosławiu w Galicji,

do nabycia we wszystkich główniejszych handlach delikatesów i owocarniach.

Obstalunki przyjmują: A. Stelik i S-ka w Warszawie, **Kotzebue Nr 3.** 2959R

Najlepszem MYDŁEM do mycia twarzy jest

MYDŁO **z Kwiatów** TATRZAŃSKICH.

Cena kawałka 25 kop.
Cena ½ tuz. rs. 1.25.

2469R

962r **DO SKŁADU**

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej № 5, naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa & Comp. w Londynie, oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej.
Rur glazurowych i dren.

TAPICER

meblowy i dekoracyjny poleca się JJ.WW. i WW. PP., iż przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerski wchodzące, jako to meble, materace, firanki, rolety i t. p.—Ceny n zkie, wykonanie sumienne i punktualne, tak w Warszawie, jak i na prowincji, z czem się poleca **T. W.**, Stare-Miasto 4, stróż wskaże. 2935

!Na Gwiazdkę!

Specjalny magazyn bielizny mezkiej i damskiej

pod firmą

Józefi S-ka

przy ul. Elektoralnej № 5,
(na wprost Banku),

przygotował wielki wybór koszul mezkich od kop. 90 do rs. 7. Specjalne cenniki wysyłamy franco.

3719 **Na Gwiazdkę!**



SKŁAD
Fortepianów
i Pianin



K. FRITZSCHE,
Świętokrzyzka № 25, wprost Jasnej.

Pianino używane, palisandrowe, o 7 oktawach, do sprzedania za przystępną cenę, **Pianina** zupełnie nowe, zagraniczne; fabr. Gerharda. Struny włoskie i Skrzypce do sprzedania. Kupującym więcej, odstępuje się rabat.

Wynajem Instrumentów. 3841

Są do sprzedania



Faetony

różnego rodzaju, elegancko wykończone i kareta potrójna, oraz 2 landa używane potrójne i poczwórne, dwa wolanty i sanki używane po cenach zniżonych. Krakowskie-Przedmieście № 15. 3747

Materace druciane

wyrabia fabryka łóżek żelaznych i wag decymalnych **J. Neufelda,** Pańska № 25, wprost Marjańskiej. Ceny nizkie stałe. Sprzedaż wyłącznie na miejscu. 3520

Na Gwiazdkę!!!

OCCASION

Tak jak w zeszłym. tak i w tym roku urządziłem li **tylko przez miesiąc Grudzień, wielką wyprzedaż towarów bławatnych,** dodając do każdych dziesięciu łokci, **jeden łokieć darmo** jako benefis, nie podwyższając dotychczasowych najniższych cen.

Z okazji tej proszę skorzystać!

K. MANTEY

Skład fabryczny Towarów Bławatnych
ulica ŚWIĘTOKRZYZKA róg WŁODZIMIERSKIEJ. 2900R

OCCASION!!!

Krakowskie-Przedmieście № 53, wprost skweru, obok cukierni p. Kocha, otwartą została z dniem 25 b. m., to jest we wtorek

ZUPEŁNA
WYPRZEDAŻ
TOWARÓW BŁAWATNYCH

po cenach niżej kosztu, która trwać będzie tylko do czasu zbytu zapasowego towaru. 2822

WYPRZEDAŻ MEBLI

zupełna, z powodu zwinięcia Magazynu pod firmą „PIECHOWSKI i S-ka."
Marszałkowska 60, róg Zielonego Placu.
Posiada Meble od wykwintnych do najskromniejszych. 2688

Ceny bardzo niskie.

Na Gwiazdkę.

Tanie a eleganckie podarki:
Pióra, Fantazje, Egretty, Ptaki, Plumaże.
Fabryka Piór Strusich i Fantazyjnych
F. GLIWIC,
20. SENATORSKA 20. 2954R

2940r

Do podłóg i posadzek:

Massy woskowe.

W. KARPIŃSKI
et
W. LEPPERT,
33. Elektoralna 33.

Zaprawa terpentynowa.

Ceny umiarkowane.

Wielki wybór.

MAGAZYN OBIĆ MEBLOWYCH i DYWANÓW
pod firmą
„JULIAN PENKALA,"
w Warszawie, Senatorska Nr 4,

otrzymał w znacznym transporcie na obecny sezon i poleca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych, wszelkie

MATERJAŁY MEBLOWE.

DYWANY Angielskie i Francuzkie, tak odpasowane, jak i na łokcie.
CHODNIKI DYWANOWE, Juttowe i Kokosowe.
Oryginalne DYWANY Perskie, w różnych wielkościach.
FIRANKI francuzkie i angielskie, białe i crême, Guipurowe kolorowe i haftowane złotem, guipure d'Art, gładkie i haftowane kolorami.
Serwety i Pledy na nogi. 2857R

Wielki wybór.

Ceny umiarkowane.

Nauka i wychowanie.

Paryżanka w średnim wieku udziela konwersacji języka francuzkiego. Adresy składać proszę: ulica Warecka № 9. m. 3. 18023

Guwernantka posiadająca wyższą muzykę, znajdzie zaraz pomieszczenie. Krakow.-Przedmieście 7. 18932

Udzielam lekcje muzyki. Leszno 51, mieszkania 33. 18917

Lekcje gry na fis-harmonice życzę brać. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. W. M. 18895

Polka młoda, dobrej konduity, biegła w języku niemieckim, znająca szycie i początki muzyki, do umieszczenia jako bona na 100 rs. pensji. Alfred Jerzy Waliczak, Poznań (sub. J.).

Posady i Prace.

Buchhalter i korespondent w językach: polskim i niemieckim potrzebnym jest od 1-go Stycznia. Oferty i referencje z poprzednich miejsc, składać można w biurze ogłoszeń. Senatorska № 18, pod lit. B. H. 2932

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca sklepowej do dystrybucji, pieczywa, lub do wód mineralnych. Adresy proszę składać pod literami E. R, w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2930

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Wiadomość: Marszałkowska 47. 18944

Rządztwo domu do wzięcia od 1-go Stycznia 1885 r., wymagane prowadzenie meldunków i odbieranie komornego, za co ofiaruje się rs. 100 rocznie. Należy wziąść mieszkanie za 400 rs. rocznie, składające się z 4 pokojów, przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze od frontu. Oferty wraz z powołaniem się na rekomendacje, uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. D. 18830

Rs. 500 kaucji. Młody człowiek, kawaler, znający języki: polski, rosyjski i niemiecki, oraz przepisy administracyjno-policyjne, pragnie zostać rządcą domu, lub kasjerem, zaraz lub od Nowego-Roku. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod lit. J. B. 18778

Potrzebną jest panna, kompletnie uzdolniona do strojów damskich, na wyjazd do Rosji. Wiadomość: ulica Nowolipki № 30B, mieszkania 8. 18777

Osoba w średnim wieku, gospodarna, pracowita, znająca się dobrze na kuchni, umiejąca szyć na maszynie bieliznę i krawieczyznę, szuka obowiązku w Warszawie lub w blizkości, Szczygla 6, mieszk. 10. 18840

Zdolnej spódniczarki i podręcznej, potrzebuje pracownia Durand, Krakowskie-Przedmieście № 17, 3-e piętro. 18823

Potrzebne są panny do fabryki kwiatów, uzdolnione i uczennice. Żurawia 24, mieszkania 13. 18836

Pomocnik budowniczego poszukuje zajęcia. Wiadomość: Hoża 18B, mieszk 8, od 5-ej do 9-ej wieczorem. 18875

Panny podręczne, potrzebne są do bieliz . Sólna 15, mieszkania 20. 18880

Nauczycielka polka posiadająca dobrze francuzki, niemiecki z konwersacją, ruski i przedmioty klasyczne, udziela lekcje. Warunki przystępne. Szpitalna № 1, sklep Nelly.

Rodowita niemka szuka miejsca za bonę lub do gospodarstwa. Leszno № 1, m. 31.

Potrzebną jest na wyjazd bona niemka, uzdolniona w krawieczyznie. Wiadomość: ulica Zielna № 5, m. 3, od godz. 9—11 rano.

Potrzebny jest kucharz z dobremi świadectwami i miejscową rekomendacją, do domu prywatnego. Zgłosić się na Wierzbową № 4, wejście od Trębackiej, szwajcar wskaże.

Poszukuje się francuza lub francuzki dla udzielania lekcyj języka francuzkiego i muzyki. Zgłaszać się można na ulicę Żelazną № 34, mieszkania 3, 1-e piętro, od godziny 3 do 5 po południu. 18966

Uczeń ostatniego kursu szkoły handlowej codziennej, który ukończył gimnazjum reałne i przygotował już wielu młodych ludzi do powyższych szkół, posiadający chlubne świadectwa, przygotowuje do tychże szkół lub poszukuje korepetycyj. Może wyjechać na Boże Narodzenie. Oferty pod dewizą „Praca uszlachetnia." 18989

Panna służąca, polka, uzdolniona w kroju, krawieczyźnie i szyciu bielizny, szuka posady od Nowego Roku na 75 rs. pensji. Świadectwa znakomite. Alfred Jerzy Waliczak, Poznań (sub. M. M.). 2954

Agent, rodem niemiec, życzyłby sobie w wolnych godzinach przyjąć zajęcie korespondenta w jeykach: niemieckim i francuzkim. Oferty pod lit. J. L. 34 składać można w kantorze niniejszego pisma. 18985

Osoba wykształcona, poszukuje miejsca kasjerki. Kaucja rs. 500. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. B. 18964

Potrzebna maszynistka i podręczna do bielizny. Ulica Mostowa № 14, mieszk. 19, drugie piętro, w tej sieni, gdzie felczer. 19007

Czeladzie introligatorscy i panny potrzebne są, u Artura Bock. Bednarska № 8. 18980

Ogrodnik artystyczny polak, kawaler, który praktykował w renomowanych ogrodach pod Berlinem, także w Erfurcie i sam plany zakładał, szuka posady zaraz na 180 rs. pensji, lub 150 i tantjemę. Alfred Jerzy Waliczak, Poznań (sub. J. S.). 2960

Potrzebne są zaraz panny do krawieczyzny. Ulica **Żurawia № 15.** 18997

15 panien potrzeba zaraz do krawieczyzny do magazynu Berty. Bracka № 8, 2-e piętro. 18993

Maszynistki Singera, Whelera, mogą być ze wszystkiem. Nizka 17A, m. 11. 18958

Potrzebną jest kucharka wybornie gotująca, w charakterze gospodyni, pod Warszawę. Wiadomość. Nowogrodzka N 20A, m. 8.

Młody człowiek, inteligentny, lepszego domu, potrzebny jako uczeń do kantoru fabryki wyrobów papierowych. Oboźna, róg Sewerynowa. 18960

Potrzebna sklepowa do handlu spożywczego, oraz uczeń. Miodowa № 4. 18963

Uzdolnione panny do krawieczyzny, znajdą natychmiast pomieszczenie. Grzybowska № 10, mieszkania 16. 2953

Wdowa młoda, miłej powierzchowności, obeznana z miejskiem i wiejskiem gospodarstwem, poszukuje miejsca gospodyni, na wyjazd lub w Warszawie. Wiadomość: ulica Żurawia № 20, u stróża. 18957

Kupno i sprzedaż.

Dywany wschodnie, zachodnie, serwety, chodniki, pledy, kołdry różne „Najlepiej kupić," (w podwórzu), w składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 65. 2089

Do sprzedania kozeta i szeslong bardzo tanio. Wielka № 5, w drugiem podwórzu u tapicera. 18859

Skrzypce za 60 rubli pozostawiono do sprzedania. Podwal 2, korektor Kannich. 18853

Ostatni tydzień sprzedaży jabłek podolskich codziennie od 2—4. Plac Warecki № 16, mieszkania 5. 18537

Do sprzedania tanio kilkanaście par sanek, różnej wielkości. Ulica Długa № 16, naprzeciw cerkwi. 18596

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże.

Futro nurki i męzkie palto zimowe w dobrym stanie do sprzedania tanio. Wiad.: ul. Krakowskie-Przedmieście 17, 1-e piętro. 18824

Meble, wygodne, miękkie, fason modny, stoliki czarne, lustro, dywan duży, obrazy sprzedaję. Marszałkowska 18, m. 25.—Także mieszkanie do odnajęcia. 18805

Fortepian wiedeński modny, prawie nowy, do sprzedania. Hoża 27, mieszk. 1, parter.

Fortepiany używane od rs. 260—380. Ulica Krakowskie-Przedm. № 32. Tarnowski.

Kosztowności, jako to: brylanty, perły, złote i srebrne wyroby, pragnący zbyć lub nabyć korzystnie, otrzyma informację w kasie zaliczkowej, plac Warecki № 14, u taksatora, od godz. 10—3. 18726

Pianino mało używane, do sprzedania. Ulica Złota № 17. 2922

Meble nowe i używane, urzędowej roboty, otomana, szeslong, fotele, kozetka, bardzo tanio są do sprzedania. Ulica Trębacka № 1, u tapicera. 18866

Garnitur mebli czarny, szeslong, sofa orzechowa, otomana, meble całe kryte, sprzedaje tanio. Marszałkowska № 32. — Tapicer W. Trzaska. 18803

Na czasie. Do sprzedania suka dog, czystej rasy, 6-miesięczna. Wiadomość: róg Zielnej i Złotej № 6, w sklepie mydlarskim.

Jabłka do sprzedania różne gatunki, w piwnicach w podwórzu, za Żelazną - Bramą № 8, pod apteką, cena przystępna. 18876

Fortepian! prawie nowy, do sprzedania za rr. 350. Marszałkowska 48, stróż wskaże.

Do zbycia utensylja sklepowe, z towarem lub bez. Praga, ul. Wileńska 751, u Wrońskiego. 2937

Meble wyprzedają się, garnitury używane, kozetki rozmaite po cenach nizkich, Bielańska № 8. Do wynajęcia z meblami pokój i kuchnia. 18883

Karty od gry, czyste, nabywa apteka Mutniańskiego, Nowy-Świat № 20. 18160

Pończochy i skarpetki od kop. 40, kamasze, halki. Senatorska 7, obok Roeslera.

Kołdry gotowe, bardzo tanio, oraz przyjmują się takowe do roboty, w fabryce waty L. Minzberg. Nowy-Świat № 38. 17843

Fortepian czarny o 7 oktawach, do sprzedania, fortepiany i pianina do wynajęcia w składzie J. Hinz. Nowy-Świat № 4. 18275

Fortepian Hoffera, mało używany, za rs. 360. Krakowskie-Przedmieście 3, stróż Antoni wskaże, między godziną 3 a 4. 18075

Fortepian Kralla rs. 260, pianino 230. Ul. Krakowskie-Przedm. 32. Tarnowski. 18974

Do sprzedania: urna z marmuru antique, wraz ze słupem, kandelabry bronz. wiszące, stolik damski do robót, stół przed kanapę, 2 stoliki do kart, komoda z bronzami, sofa, 2 półki, zegar do salonu i błam lisów damskich, oraz kołnierz tumakowy. Wiadomość w sklepie J. Kaczkowskiej, róg Zielonego placu i Marszałkowskiej. 18564

Właściwe dla luterskich teologów, biblja stara w niemieckim języku z 1842 r. z 32 ładnemi miedziorytami dużego formatu, dobrze utrzymana, tanio do sprzedania. Złota № 23, mieszkania 20. 18798

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble, lustra, tremo, żyrandol, kandelabry, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 27, mieszkania 14, pierwszy dom od Marszałkowskiej, stróż wskaże. 18663

Najtaniej! sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65. Wybór wielki. 2889

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny, atłasem kryty, kozetka damska jedwabna, stół dębowy, kredensów dwa: jeden średni, drugi wielki ze starego dębu, w stylu gdańskim, bogato rzeźbiony; szafy do ubrania, szafki ozdobne do bielizny, para łóżek orzechowych, pojedyncze łóżko z materacem, para łóżek dębowych w stylu Ludwika XVI, misternej roboty; umywalnia z marmurem, zegar, firanki, kolumny czarne, komody z bronzami, obrazy olejne i wiele sprzętów domowych, tanio do sprzedania. Bracka № 12, u zarządzającego domem. 18766

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 18709

Z powodu wyjazdu na prowincję, jest do sprzedania 2 beczek kapusty kwaszonej, oraz szafy i bufety sklepowe. Wiadomość: ul. Bonifraterska № 15, u stróża. 18976

Do sprzedania szuba niedźwiadki amerykańskie kryte suknem granatowem, za przystępną cenę. Wiadomość u krawca: Krakowskie-Przedmieście pod № 53, na 1-m piętrze, wprost Dobroczynności. 18996

Do sprzedania kołyska żelazna używana, z dwoma wyłożeniami, materacykiem i firanką, za przystępną cenę. Chmielna № 26, mieszkania 2. 18094

Salopa z pięknych lisów, jedwabiem kryta i z oposum wełną kryta, ani razu nie noszone, nie wcinane, do sprzedania dla osoby dobrej tuszy i średniego wzrostu. Wspólna № 16, stróż wskaże. 18983

Na Gwiazdkę ozdoba pokojów! Oleodruki w ramach i bez, wielki wybór, bardzo tanio. Obrazy przyjmują się do oprawy. Długa № 10, mieszkania 48. 2958

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych, aksamitem szafirowym krytych, lustro, szafa do bielizny, łóżko orzechowe, z materacem sprężynowym, bielizna męzka, kołnierz i mufka tumakowa, oraz ecritoire marmurowy na biurko męzkie. Wiadomość: ulica Długa № 16, od 1-ej do 3-ej. 19003

Fuzja dubeltówka pozostawiona do sprzedania, u jubilera Browicza. Zapiecek № 2.

Meble do sprzedania z kilku pokojów, razem lub częściowo, bardzo tanio. Chmielna № 8, wprost kąpieli Dyana, mieszkania 7, prawa oficyna. 18971

Umeblowanie z 5-ciu pokojów do sprzedania: garnitur salonowy, lustra, krzesełka fantazyjne, garnitur orzechowy, kredens, stół, krzesła, lustro z konsolą, wszystko dębowe, łóżka piękne rzeźbione, tualeta, umywalnia, klęcznik, dwie szafy wielkie, szafki do bielizny, łóżko pojedyncze wytwornej roboty, szeslong, biuro, biblioteka, biurko damskie, szafa kuchenna etc., lampa wielka salonowa, wiszące, żyrandol wielki, kolumny metalowe cuivre poli z kandelabrami, studja w terrakocie. Wiadomość Sienna 3, mieszkania 4, od Marszałkowskiej drugi dom. 18885

Skrzypce ograne są do sprzedania. Wiadomość w czytelni Aleje Jerozolimskie róg Marszałkowskiej № 23B. 18802

Do sprzedania lustra w ramach rzeźbionych i meble. Wiejska № 1A, m. 27. 18913

Do sprzedania: futro damskie używane i para kandelabrów fragetowskich. Podwal № 6. mieszk. 6, codziennie do 2-ej. 18947

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny i orzechowy, kredens dębowy, rzeźbiony, szafy masiv orzechowe, tualeta, umywalka, łóżka, biuro, biblioteczki, szeslong, stół jadalny, kredens orzechowy, stolik do samowaru, konsolki do kart, garnitur francuzki, firanki, lustra, tremo. Ulica Twarda № 6, od frontu, pierwsze piętro. mieszk. 8. 18922

Seterki dwa do sprzedania jeden Gordonek silnie podpalany, po psach przywiezionych z Anglji; tamże jest dubeltówka Lankastr. № 12, wytwornej roboty i znakomitego strzału wraz z wszystkiemi przyborami tanio do sprzedania. Bracka № 12. Stróż Paweł wskaże.

Maszyna pończosznicza w dobrym stanie rs. 85. Senatorska 7, obok Roeslera. 18991

Do sprzedania garnitur mebli aksamitny. Ulica Złota № 12, mieszk. 4, od g. 12—2.

Mebli garnitur orzechowy, wełną kryty, za rs. 60. Ulica Hoża № 20, mieszk. 2. 18974

Do sprzedania dwa aparaty do nafty za rs. 10. Wspólna 26, w mydlarni. 18977

Krawaty męzkie najświeższych modeli, b. eleganckie, sprzedają się po nader nizkich cenach. Nowy-Świat 18, mieszk. 13. 18978

Do sprzedania: szafka z lustrem, komódka z aufzacem, szafa do sukien i dwa stoliki nocne orzechowe, fotel cały kryty, żardinierka i kołyska żelazna. Zielna № 7, dom Wernera, mieszkania № 5. 18995

Meble są do sprzedania tanio: kanapa, 2 fotele i 6 krzeseł. Wiadomość u stróża,—Nowogrodzka № 15. 18970

Do sprzedania kołnierz sobolowy duży za rs. 100. Widzieć można od g. 10—12 zrana. Żurawia № 22, mieszkania № 1. 18955

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Willa urocza w Nowej Aleksandrji (Puławach), jest do sprzedania za rubli 4,000, lub do wydzierżawienia za umówioną cenę; także jest potrzebna pożyczka 600 rubli, pewna gwarancja, za procent całkowite utrzymanie i pokoik dla jednej osoby, lub też dla familji, stosownie do umowy. Oferty w kiosku pod lit. J. S. na rogu ulic: Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. 18810

Sklep tabaczno-galanteryjny, przy ulicy Mazowieckiej № 12, jest do sprzedania zaraz.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Nowolipie № 37. 18858

Zakład zegarmistrzowski do odstąpienia.—Elektoralna № 13, w Warszawie. 18807

Dystrybucja z galanterją jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Świętokrzyzka № 25. 18808

Sklep spożywczy narożny, z wystawami, w miejscu zaludnionem, jest do odstąpienia.—Cena przystępna. Wiadomość: Tamka 16.

2 magle nowe do sprzedania, w dobrym punkcie. Zielna № 25. 18843

Sklep z mieszkaniem do sprzedania w każdym czasie. Nowa-Praga, ul. Fabryczna 72.

Kawiarnia z wypiekiem ciast, egzystująca od lat kilku w dobrym punkcie, z arystonem, muzyką, na którym można wygrać 300 sztuczek. Urządzona z gustem, z całym kompletnem gospodarstwem, lub też piec do wydzierżawienia do wypieku ciast na święta, oraz piec żelazny lany salonowy, antyk, do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość w kiosku róg Leszna i Rymarskiej. 2923

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Róg Pańskiej i Wroniej № 1. 18665

Rs. 17,000 potrzebne zaraz na 1-y № hypoteki majątku ziemskiego w Kieleckiem. Wiadomość· Leszno № 13, mieszk. 7. 18578

W majątku odległym o 5 mil od Warszawy, jest do wydzierżawienia od 1 Stycznia 1885 r. we wsi bardzo ładnej propinacja i pacht krów, pierwszeństwo ma chrześcijanin. Zgłosić się można: Nowy-Świat № 62, w dystrybucji pod Turkiem.—Tamże do dworu potrzebny ogrodnik żonaty ze świadectwami.

Rs. 1,000 przeznacza się osobie, za pośrednictwem której sprzedany będzie majątek ziemski, włók około 60, na gotowiznę lub zamianę na dom w Warszawie, lub w mieście gubernjalnem. Reflektanci złożą adresy w kantorze Kur. Warsz. dla M. Z. 18832

Rs. 1,500—2,000 potrzebną jest pożyczka na dom w Warszawie. Wiadomość w kancelarji p. rejenta Kietlińskiego w Sądzie Okręgowym. 18842

Skład węgli w środku miasta, z dużą klijentelą, z kontraktem 5-letnim, końmi i wozami, do odstąpienia. Wiadomość: ul. Chmielna № 12, w kantorze. 18814

Sklep spożywczo - dystrybucyjny, z herbaciarnią, do sprzedania. Nowolipie 32. 18856

Poszukuję piekarni do wydzierżawienia. Wiadomość: Bracka 7, mieszk. 4, od godziny 3—5. 18945

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia zaraz dystrybucja, oraz i pieczywo, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, ulica Wązka-Freta № 45. 18988

Sklep wiktuałów z całem urządzeniem, dobrze zaopatrzony w towar, jest do sprzedania zaraz, bardzo tanio, z powodu otrzymania posady i wyjazdu. Ze sprzedaży pieczywa opłaca się komorne rs. 10 miesięcznie. Kontrakt na dwa lata. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Bugaj № 23, róg Mostowej.

Wdowa z córką dając pracę i nie wielki bardzo kapitał, na wyjątkowo-dogodnych warunkach, nabyć może interes wyrobiony, dający wygodne utrzymanie. Aleksandrja 11, mieszkania 2. 18998

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, z wyrobioną klijentelą, w okolicy fabrycznej, podobnego interesu w blizkości niema, jest do odstąpienia zaraz z powodu zmiany interesu.—Wiadomość na miejscu: Żelazna № 31. 18961

Sklepik wiktuałów do odstąpienia. Ulica Zielna № 16. 18965

Do odstąpienia kawiarnia na korzystnych warunkach. Bracka № 8. 18990

Lokale.

Potrzebny jest od 1 Stycznia 1885 r. pokój suchy, ciepły, z oddzielnem wejściem, w blizkości Izby Skarbowej, przy osobie lubiącej spokój. Adresy składać u p. Piekarzewskiego w Banku Polskim. 19001

Okazały sklep, o dwóch oknach, z jednym lub dwoma pokojami, do wynajęcia od Nowego Roku 1885, przy ulicy Nowy-Świat № 59. Wiadomość na miejscu, u stróża. 18278

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, z komórką i piwnicą, do wynajęcia od Nowego-Roku na 3 miesiące lub na czas dłuższy, z meblami lub bez, przy ul. Nowogrodzkiej № 27, drugi dom od rogu Marszałkowskiej. 18679

Zaraz są do wynajęcia 2 umeblowane pokoje i kuchnia i jeden na parterze. Wiadomość pod № 34/1574c w Alei Jerozolimskiej u rządcy. 18697

2 pokoje pojedyncze kawalerskie, widne, suche i ciepłe, zaraz tanio do wynajęcia.—Nowolipki 32B. 18664

Korzystny interes! Za przystępną cenę, od Nowego-Roku w Alei Jerozolimskiej pod № 47, jest do wynajęcia z gotowem urządzeniem obszerny lokal, na skład wódek i restaurację; tamże są pokoje umeblowane z pościelą, usługą i samowarem lokale od 3 do 13 rubli miesięcznie, oraz sklep na wiktuały. Wiadomość na miejscu. 18825

Tanio pokoje umeblowane: 1, 2, 3, 4 z kuchnią, łazienką i usługą, lub pojedyńczo. Wiadomość: Włodzimierska № 2 (bez litery), mieszkania 6. 2931

Poszukuje się dla damy dobrze umeblowanego pokoju, na pryncypalnych ulicach. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera pod literami P. G. 18838

Sklep piękny i obszerny do wynajęcia. Ul. Nowo-Senatorska № 4. 18879

Dwa pokoje na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7. 18934

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, 2-e piętro, od frontu 180 rs., 1 duży pokój z kuchnią dużą, na dole, za 130 rs., do wynajęcia od 1 Stycznia. Ogrodowa 17, mieszkania suche i ciepłe. 18986

Od dnia 1 Stycznia 1885 roku, jest poszukiwanym sklep, z oknem wystawowem, w cenie od rs. 400 do 600 rocznie, takowy może się mieścić na ulicy Miodowej, Senatorskiej, Krakowskiem-Przedmieściu, lub Nowym-Świecie. Ktoby takowy miał do wynajęcia lub odstąpienia, złoży adresy pod lit. M. R. 1 w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 2957

W każdym czasie jest do wynajęcia pokój z fortepianem, może być z meblami, z całodziennem życiem, jeżeli życzenie. Bracka № 13, mieszk. 36, stróż wskaże. 19004

Sklep do najęcia na szynk lub inny proceder, z mieszkaniem, w korzystnem miejscu, od Nowego-Roku. Wiadomość: Złota 13, mieszkania 18. 18972

Poszukuje się mieszkania w okolicy ulic: Królewskiej, Rymarskiej, Bielańskiej i początek Elektoralnej, złożonego z 3-ch pokojów, przedpokoju, z kuchnią lub bez kuchni, od dnia 15 Stycznia albo 1-go Lutego. Mieszkanie to może być w oficynie na parterze albo 1-m piętrze, w domu porządnie utrzymanym, o ile możności w domu z telefonowem urządzeniem. Uprasza się o zawiadomienie w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami S. T. 3,000. 18973

Pokój dla mężczyzny przy familji, bez mebli. Wiadomość: Bielańska № 17, u p. Cieślińskiej. 18956

Mieszkanie do wynajęcia dla osoby płci żeńskiej, od Nowego-Roku. Leszno № 61, mieszkania № 16. 18962

Do wynajęcia od Nowego-Roku sklep z mieszkaniem, przy ul. Świętokrzyzkiej 23.

Różne lokale i sklepy są do wynajęcia w każdym czasie za przystępną cenę. Wiadomość u rządcy domu. Elektoralna № 13.

Doniesienia rozmaite.

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.—Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 2146

Kufry, walizy, torby, od najtańszych do najwykwintniejszych, poleca T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2439

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

Magazyn mebli i zakład stolarski tapicersko-dekoracyjny K. Rabong, istniejący od 1845 r., poleca wyroby własnej firmy po cenach przystępnych stałych; przyjmuje wszelkie obstalunki z czem się poleca. 18059

Tłómaczenia i kopiowanie wszelkich dokumentów w czterech językach bardzo tanio. Nowogrodzka № 1, mieszk. 6. 2921

Obiady prywatne. Czysta № 4, mieszkania 23. 18781

Papeterie. Obożna róg Sewerynowa, fabryka papierów listowych ozdobnych i fantazyjnych, kopert, sekretników, monogramów kolorowych, z artystycznem wykończeniem.

Obiady prywatne, zdrowe, smaczne, ze świeżych produktów, tanio. Wspólna 34, mieszkania 15. 2934

Przyjmuje się do odnowienia wszelkiego rodzaju hafty, tak cywilne jak i kościelne złote, które doprowadzam do pierwotnego stanu. Ulica Nowy-Świat № 7, u krawca Franca.

Przyjmuje się do roboty wszelką krawiecczyznę damską, okrycia, futra, suknie. Stroje balowe, podług najświeższych żurnali, po cenach najprzystępniejszych. — Potrzebne są panny do staników, dekoratorki do spódnic. Ulica Świętokrzyzka № 5, 1-e piętro. 2928

Grywam na wieczorkach. Leszno № 51, mieszkania 33. 18918

Obiady dla studentów po 25 kop. Złota 3, mieszkania 11. 18987

Akuszerka P. Médalis przyjmuje osoby na kuracje i słabość z umieszczeniem dziecka. Opieka i dyskrecja zapewnia się. Nowy-Świat № 2, wejście z Książęcej. 18920

Mamki wiejskie. Ulica Pańska № 19, u akuszerki. 18868

Mamki wyborowe są u akuszerki. Ul. Widok № 21a. 18975

Mamka młoda, wiejska, blondyna, z 3-miesięcznym pokarmem, nader obfitym, zdrowym, bez długu, u akuszerki. Pańska 61.

Mamki miejskie i wiejskie, bez długu, są u akuszerki. Śliska № 12. 18953

Mamka z pokarmem świeżym potrzebuje miejsca. Aleja Jerozolimska № 32, wiadomość u stróża. 18954

Mamka ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki przy ulicy Podwal № 13. 19006

Wsiadając do dorożki № 609, spostrzegłem dwie paczki, które za udowodnieniem odebrać można u właściciela domu, przy ulicy Skórzanej № 4. 2929

Zgubiono kwit na rs. 18 kop. 75, na wybrane deski, podpisany przez właściciela Aleksandra Witowskiego, za № 3071 lit. F. Zastrzega się niniejszem, iż ten kwit niema żadnej wartości.— W. Mühlstein. 19000

Przybłąkał się pies dog maści popielatej, uszy obcięte, końce łap białe, koniec ogona, piersi i kark biały. Prawdziwy właściciel może odebrać za zwróceniem kosztów żywności, w straży ogniowej na Nalewkach № 1.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 30 Ноября (12 Декабря) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. Wydawca Gustaw Gebethner.